

Powiatowa

Nr 3 (36)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- WIOSENNE OBYCZAJE
- NIEWYGODNY DZIEŃ KOBIET
- SZKOŁY W POWIECIE
- CO I GDZIE JEST GRANE?
- LETNISKOWI WANDALE
- LISTY CZYTELNIKÓW
- SPORTOWIEC POWIATU - FINAŁ
- NASI W BRUKSELI

Żółty osad zwany kamieniem kotłowym, osadzający się w urządzeniach mających kontakt z wodą, np. w pralkach, rurach instalacji wodnych, boilerach, powoduje, oprócz pogorszenia estetyki, straty energetyczne sięgające nawet do 60%.

Przyspiesza także korozję.

Magnetyzery to tanie, ekologiczne, niewymagające zasilania energią elektryczną i proste w montażu urządzenia, które sprawiają, że kamień kotłowy całkowicie rozpuszcza się w wodzie.

Magnetyczne urządzenia uzdatniające wodę

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez specjalistów amerykańskich i belgijskich, uzdatnianie magnetyczne nie tylko zapobiega odkładaniu się kamienia i osadów oraz powoduje usuwanie kamienia istniejącego, ale wywołuje także inne pozytywne skutki:

- chroni rurociągi przed korozją (wytwarza się warstwa ochronna na ich ściankach),
- w przypadku wody pitnej zdecydowanie zmniejsza ryzyko powstawania kamieni nerkowych oraz przyczynia się do zmniejszenia poziomu cholesterolu we krwi,
- zmniejsza zużycie proszku w pralkach automatycznych,
- w przypadku wody stosowanej do podlewania roślin przyspiesza ich vegetację oraz powoduje wzrost plonów od 10 do 40% (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985r., Akademia Rolnicza Poznań 1990r.). Ponadto woda i inne cieczki uzdatnione polem magnetycznym poprawiają jakość procesów technologicznych,
- w przemyśle budowlanym; skraca się czas tężenia betonu; niezmienną wytrzymałość można uzyskać stosując nawet o 20% mniej cementu (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985),
- w przemyśle spirytusowym; następuje skrócenie okresu fermentacji, przy bardziej oszczędnym zużyciu cukru,
- w przemyśle cukrowniczym; zwiększa się stopień czystości uzyskiwanego cukru (po uzdatnieniu wody) oraz zwiększa się ilość cukru inwertowanego w melasie (po magnetycznym działaniu na glukozę).

CRYLOMAG SC

UL. PAMIĄTKOWA 12
66-300 MIĘDZYRZECZ WLKP.
tel./fax +48 95 7412012
skr. poczt. 8
e-mail: crylomag@home.pl
http://www.crylomag.com.pl

CRYLOMAG

MAGNETYZERY

Skoro życie może być łatwiejsze - po co czekać?

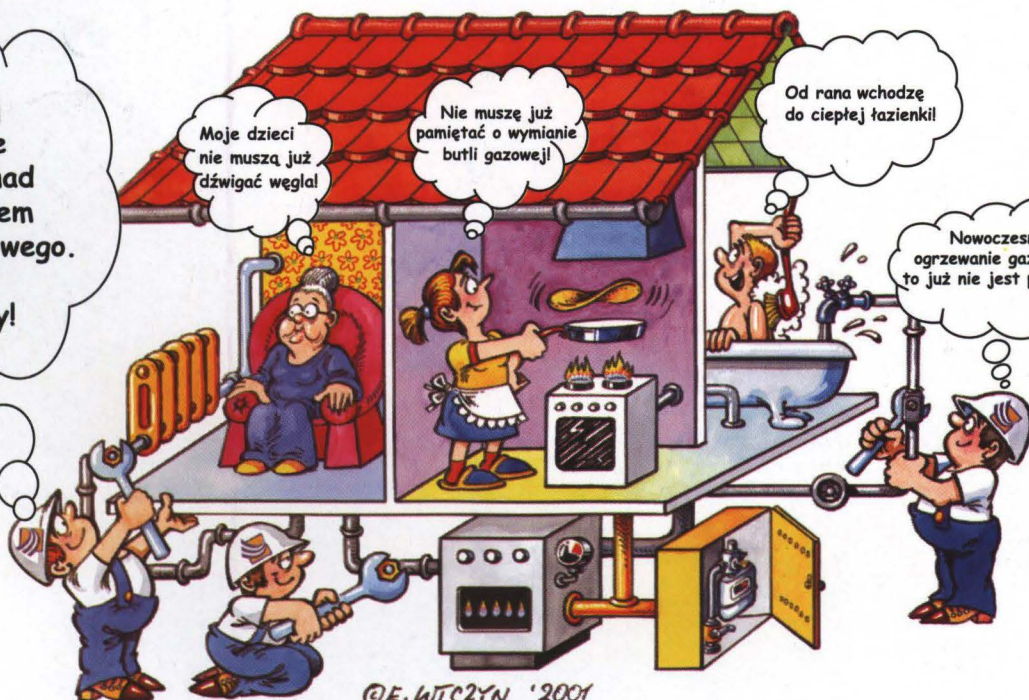
Już dzisiaj
zastanówcie
się Państwo nad
zainstalowaniem
ogrzewania gazowego.
Zima Was
nie zaskoczy!

Moje dzieci
nie muszą już
dźwigać węgla!

Nie muszę już
pamiętać o wymianie
butli gazowej!

Od rana wchodzę
do ciepłej łazienki!

Nowoczesne
ogrzewanie gazowe -
to już nie jest problem!



Z gazem ziemnym w przyszłość!

Media Odra Warta Sp. z o.o.
ul. Zachodnia 2, 66-300 Międzyrzecz
tel. (095) 742 61 02, fax (095) 742 61 09
e-mail: sekretariat@mowpl.com

MOW

Wiosna, wiosna, wiosna...i jej obyczaje



W chwili, gdy piszę te słowa, w niektórych ogrodach kwitną kwiaty z tzw. arystokracji przedwiosennej - krokusy i śnieżyczki, a także „pospólstwo” - stokrotki na łąkach i trawnikach.

Zmienia się klimat, zmieniają się obyczaje i dlatego warto ocalić od zapomnienia to, co w naszej kulturze jest ciekawe i godne kultywowania, aby zachować tożsamość w czasie nadchodzących zmian.

Przedwiośnie witano w Polsce już w XVI w. Były to GREGORIANKI - obchodzone 12 marca w dniu św. Grzegorza. Zakładano wtedy w Polsce szkółki elementarne i w tym dniu najzdolniejsi chłopcy rozpoczynali rok szkolny. Kilka dni wcześniej nauczyciele, którymi byli księża - bakałarze, zwani „klechami”, oraz kantorzy uczący śpiewu, organiści lub kościelni, obchodzili domy przypominając o początku roku. Potem zwyczaj ten przejęli uczniowie. W XVI wieku w szkołach przykościelnych odprawiali oni 12 marca swą GREGORIANKĘ. Chłopcy poprzebierani za księży, biskupów i organistów obchodzili domy śpiewając:

„Gre - gre - gregoły,
dajcie dzieci do szkoły”.

Przymawiali się też o datki: „Dajcie nam miód i obwarzanki,

sprawmy sobie gregorianki.

Dajcie, dajcie i nie odwiekajcie,

a jak nie macie, to się postarajcie.” Tyle

kronikarz.

Chłopcy dostawali pieniądze, jajka, suszone owoce, czasem kawałki kielbasy i kołacza. To dawało podstawę do urządzenia z bakałarzami zabawy i dzielenia się zebranymi produktami. Odbywały się gonitwy, żartowano sobie i swawolono bardzo długo.

Uważano niegdyś, że dzień św. Grzegorza rozpoczynał przedwiośnie i można było spodziewać się końca zimy,

odwilży, roztopów, bo „Na świętego Grzegorza idzie zima do morza”.

Topienie MARZANNY wywodzi się z tradycji starożytnych i średniowiecznych. Niezależnie od poglądów etnografów zwyczaj ten zawsze wiązał się z pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny. Szczególne znaczenie magiczne miał w średniowieczu, jako możliwość przepędzenia „morowej zarazy”, która nawiedzała nader często Europę, w tym także i Polskę, czyniąc wszędzie ogromne spustoszenie. W czwartą niedzielę Wielkiego Postu odbywał się zwyczaj topienia i palenia postaci kobiecej (wtedy wszelkie zło kojarzono z kobietami). Nazywano ją Marzanną, Moreną, Marzaniokiem, Śmiercią, Śmierką, Śmiercichą. Była wyobrażeniem zimy i śmierci, chorób, zła i udręk nękających ludzi w okresie zimy. Rytuał dokonywany był w intencji zmiany pór roku i miał spowodować szybkie nadejście wiosny. Różne były sposoby pozbywania się i niszczenia Marzanny. W okolicach górskich zrzucano ją ze skał, a wszędzie obnoszono ją po domach

zaczynając od księdza, nauczyciela i najznamienitszego gospodarza. Kronikarz Joachim Bielski pisał w XVI w.: „za mojej pamięci jeszcze był ten obyczaj, iż w Białą Niedzielę w poście topili bałwana jeden ubrawszy snop konopi albo słomy grochowiń w odzienie człowiecze, które wszystka wieś prowadziła, gdzie najbliżiej było jakieś jezioro albo kałuża. Tam zebrawszy z niego odzienie wrzucali do wody śpiewając: śmierć się wije u płotu, szukający kłopotu...potem czym prędzej od tego miejsca uciekali. Zwali tego bałwana Marzanna”. Nie wolno było oglądać się, a już na pewno przewrócić. Groziło to nieszczęściem, a nawet śmiercią.

Na miejsce Marzanny wnoszono do wsi GAIKA, dużą jodłową gałąź przyozdobioną wstążkami, „słoneczkami” z kolorowej bibuły z wydymuszkami z jaj. Zwano go także Maikiem, Latkiem, Latoroślem, Latorokiem. Obchodzono z nim wieś tak jak z Marzanną i śpiewano: „Wynieśliśmy Marzaneckę ze wsi, przynieśliśmy latorośkę do wsi”.

Obrzędy związane z Marzanną i Gaikiem w XIX wieku zmieniły się. Obecnie kultywowane są tylko przez dzieci i młodzież, którzy 21 marca wędrują z Marzanną nad rzekę i jeziora. Tam podpalają ją i topią. Często jest to okazja do wycieczek z ogniskiem i pieczeniem kielbasek. Wraz z Marzanną topi się też kłopoty szkolne, a zabawie towarzyszy śpiew: „Najlepiej gdy dwoje z korzeniami wyrwiemy, do wody

wrzucimy, wszystkie szkolne chwasty utopimy”.

Bardzo ważnym elementem zwyczajów wiosennych jest wypatrywanie i witanie BOCIANA. Jest to niewątpliwie zwiastun wiosny, symbol płodności, ptak przynoszący szczęście, powodzenie i dobrobyt. Zawsze cieszone się, kiedy zakładał gniazdo na dachu domu lub w obejściu i czyniono specjalne zabiegi, aby go do tego zachęcić. Wkładano do starych gniazd specjalne wypieki w postaci ptasich łap, tzw. busołów łapy (busoń - bocian). Pieczono także z ciasta skowronki, brony albo pługi i gdy bocian pojawił się wybiegano z tymi wypiekami z okrzykiem „busoń, busoń, bocian”. Działaniom tym przypisywano magiczne znaczenie przyspieszające nadejście wiosny i zapowiedź wczesnych zabiegów rolniczych zapewniających dobrobyt.

25 marca wrócono również o pogodzie: „Jakie Zwiastowanie, takie Zmartwychwstanie”, „Gdy w Roztworną zagrzmi, będzie roczek urodzajny”.

Z wiosennymi radosnymi pozdrowieniami
Tomasz Jasiński



Niewygodny Dzień Kobiet

8 marca - Dzień Kobiet. Dzień, który wywołuje dziwne kontrowersje, krzywy uśmiezek i pewną bezradność. No bo to święto komunistyczne - argument nieprawdziwy, ale jakże wygodny. Przecież krzyczy się na każdym kroku „precz z komuną!”, więc do lamusa ze świętem wymyślonym przez czerwonych. Dowcipnisie, którzy machają tym frazesem, nie chcą wiedzieć, że to święto ustanowiono w 1910 roku i na nic przekonywanie - oni i tak wiedzą swoje. A że w komunizmie były tego dnia w zakładach pracy goździki i rajstopy? Teraz często nie ma nic, a różne panie odważnie mruczą, że tamte goździki i rajstopy były policzkiem w ich antykomunizm. Cóż...

Przy okazji Dnia Kobiet znowu pojawią się dyskusje na temat feministek, które - zdaniem wielu „światłych” umysłów - nie powinny chodzić po świecie. Bo jakże to: walczą o aborcję, o godne traktowanie, o równouprawnienie?! Po co? Ułożone panienki i tak wiedzą, że najlepsze dla nich będzie rodzenie dzieci (dał Bóg dzieci, to da i na dzieci), znoszenie w ciszy awantur męża pijaka (rodzina najważniejsza), rezygnacja z pracy (bo prawdziwa kobieta w pełni realizuje się tylko w domu) i wiele innych cudnych rzeczy. A te wstrętne feministki mają im w głowach! Dlatego należy bronić tych pokornych i bezwolnych. Jak? Najlepiej argumentami: chcą równouprawnienia - niech idą pracować w kopalni; narzekają na sytuację kobiet - pewnie są brzydkie i nie znalazły chłopca; aborcja - pomysł, który zniszczy Naród Polski (koniecznie dużymi literami).

W ten sposób można ośmieszyć każde racje. A przecież równouprawnienie to godne traktowanie i zniwelowanie drastycznych różnic w płacach - kobiety są równie dobrymi pracownikami, a nadal zarabiają mniej niż mężczyźni. Prawa kobiet nie są przestrzegane - mąż może bezkarnie pić, bić i maltretować, a kobieta zostaje sama ze swoim dramatem. O aborcji nie chce mi się już pisać, bo do strażników embrionów nie dociera fakt, że bycie ZA aborcją wcale nie oznacza radosnego poddawania się zabiegowi za zabiegiem!

Dzień Kobiet to symbol. Dla niektórych sympatyczny, dla innych niewygodny. Tak jak każde inne święto - PRZYPOMINA. Kobietom naprawdę nie zależy na kwiatku wręczonym z cierpiętniczą miną. Wprawdzie podobno mężczyźni pochodzą z Marsa, a kobiety z Wenus, to jednak żyjemy na Ziemi i podstawą porozumienia są RÓWNE PRAWA. Bo teraz kobieta dźwiga na swoich barkach bardzo, bardzo wiele i żeby to udowodnić, dołączam niezwykły wiersz Wisławy Szymborskiej. Miłej lektury wszystkim, a kobietom - niezapomnianego 8 marca, który będzie początkiem zmian (a co, nie można pomarzyć?).

Aleksandra Stopyra

PORTRET KOBIECY

Musi być do wyboru,
zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesołe, bez powodu pełne łez.
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi,
słaba, ale udźwignie.

Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.

Czyta Jaspersa i pisma kobiece.

Nie wie, po co ta śrubka i zbuduje most.

Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.

Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,

własne pieniądze na podróż daleką i długą,

tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.

Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona?

Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.

Albo go kocha, albo się uparła.

Na dobre, na niedobre i na litość boską.

Do przemyślenia...

Mam nadzieję

Kiedys był w Międzyrzeczu Klub Inteligencji i Klub Nauczyciela, Poradnia Kulturalno - Oświatowa, grywało się w brydża, były koncerty i spotkania z pisarzami, politykami i podróżnikami. Zjadliwie dodam, że były to czasy PRL-u, tak znienawidzone przez wielu dzisiejszych krasomówców. Zacztywaliśmy się „Przekrojem”, o którym jego naczelny Marian Eile mawiał: „*Pismo trzeba robić lekko, tak żeby mogła je czytać bardzo inteligentna sprzątaczką, prosty profesor i prymitywny minister*”. Rozwiązaliśmy przekrojowe krzyżówki, bo nie trzeba było do nich encyklopedii i atlasów, tylko inteligencji i umiejętności kojarzenia, np. pieścipany (tulipany), ryziu, ryziu po japońsku (harakiri) itp. Dlaczego o tym piszę? Otóż, wszystko, co dobre, niestety się kończy, 3 lutego 2002r. ukazał się ostatni numer „Przekroju” wydany w Krakowie, z którym redakcja była związana od zawsze. Smutny, bo żegnają się starzy, dobrzy znajomi. Kupiłam pierwszy warszawski „Przekrój” i rozczarowałam się. To już nie ten klimat, nie ci autorzy i nie ten tygodnik. Mam nadzieję, że ci wspaniali felietoniści i autorzy tekstów znajdą swoje dobre miejsce w Krakowie.

O czymże dumać na międzyrzeczkim wyboistym bruku? Tak naprawdę nie obchodzi nas to, do kogo należy ulica koło byłego pogotowia, ale to, żebyśmy szczęśliwie przebyli ten zapadający się odcinek. Jak do tego dodać smętne kikuty poobcinanych drzew i fontanny wody z dziurawych jezdni, to smutek coraz większy ogarnia.

Przybytek ulgi w centrum Międzyrzecza czynny jest tylko do godziny 15. A co mają zrobić potrzebujący po południu? Urzędy zamknięte, do restauracji i sklepów nie wypada bez małego dziecka, na które można się powołać. A w ogóle to coraz mniej nas interesują potrzeby innych. Patrzymy tylko na siebie.

Minęły studniówki - średnio 150 zł od pary. Skończyły się skromne zabawy w szkołach, a zaczęły bale, o jakich nie śniło się rodzicom obecnych maturzystów. 11 lutego w całej Polsce odbyły się próbne matury, które są wstępnym sprawdzianem wiedzy i umiejętności korzystania z pomocy naukowych, czyli ściąg. Na maturach ściąg były zawsze - ale ja ciągle powtarzam, że do ściąg trzeba umieć, żeby wiedzieć, co z niej wybrać. Mam nadzieję, że wszyscy pomyślnie pokonają ten pierwszy próg dorosłości.

Każdy król miał swojego doradcę, którego poddani obawiali się bardziej niż monarchy i nazywali szarą eminencją. I chociaż króla już w Polsce nie ma, to każda władza ma swoją szarą eminencję. Kto jest ową tajemniczą postacią w Międzyrzeczu? Zabawmy się i postawmy odpowiednie typy. Ciekawe propozycje wydrukujemy.

Izabela Stopyra

OMEP - międzynarodowym rzecznikiem praw dziecka



OMEP - to Światowa Organizacja Wychowania Przedszkolnego, którego zadaniem jest postulowanie i

działanie w imieniu najmłodszych obywateli świata - dzieci. Walczy ona o prawa dziecka do możliwie jak najwszechstronniejszego rozwoju. Staje w obronie skrzywdzonych, głodujących i wykorzystywanych dzieci.

Pierwszy Kongres OMEP odbył się w 1948 roku w Pradze pod hasłem: „Dziecko i wspólnota światowa”. Już wówczas dostrzeżono potrzebę walki o szczęście i uśmiech dzieci i stworzenie im jak najwięcej placówek wychowania przedszkolnego, które kreowałyby ich osobowość i sprawność fizyczną. I choć na całym świecie powstaje mnóstwo przedszkoli i ośrodków OMEP, to nadal bardzo wiele dzieci, szczególnie z rodzin ubogich i patogenicznych, do nich nie uczęszcza. Dlatego członkowie tej organizacji walczą o dotacje państwowe, dzięki którym placówki te byłyby bezpłatne. Prowadzą również rozległe badania mające potwierdzić korzystny wpływ edukacji przedszkolnej na dziecko. Organizują spotkania i prelekcje dla rodziców, w celu poszerzenia ich wiedzy na temat rozwoju dziecka i efektywnych metod wychowania. Wzmacniają w nich poczucie odpowiedzialności za los i prawidłowy rozwój intelektualno - fizyczny ich dziecka.

Kongresy OMEP odbywają się co 3 lata. Ostatni odbył się latem 2001 roku w Santiago, stolicy Chile. Uczestniczyło w nim ok. 1000 osób z 69 krajów całego świata. Wygłoszono na nim ok. 260 referatów i opracowań naukowo badawczych dotyczących praw dziecka i perspektyw rozwoju OMEP wobec dokonujących się transformacji - ekonomicznej, technicznej, cywilizacyjnej, komunikacyjnej, a także roli i pozycji dziecka we współczesnym świecie oraz wobec zagrożeniom dla jego prawidłowego rozwoju, pełni zdrowia i jakości życia.

Dzieci stanowią blisko połowę mieszkańców naszej planety. Jednak nie dla wszystkich z nich dzieciństwo upływa pod znakiem szczęścia i radości. Z raportów UNICEF wynika, że każdego dnia na świecie umiera ok. 8000 dzieci z braku szczepień ochronnych, 7000 - z odwodnienia, 6000 - z powodu chorób płuc, 38000 - z głodu. Ogłoszona w listopadzie 1989 r. Konwencja Praw Dziecka żąda zapewnienia dzieciom prawa do życia,

rozwoju, opieki i udziału w życiu społecznym. Badania OMEP dowiodły, że gdyby objąć bezpłatnym wychowaniem wszystkie dzieci w wieku 2 - 6 lat na całym naszym globie, to koszt ich edukacji równałby się 2% kosztów związanych z przemyśle zbrojeniowym.

W obliczu zmian zachodzących w naszym współczesnym świecie my dorośli - nauczyciele przedszkola, rodzice, organizacje społeczne czy inne osoby, których łączy troska o sprawy związane z opieką, wychowaniem i nauczaniem najmłodszego pokolenia, jesteśmy

zobowiązani stworzyć dzieciom warunki rozwoju na miarę XXI wieku i umożliwić bezpłatny dostęp do edukacji. A słowa wybitnego pedagoga i lekarza J. Korczaka: „Społeczeństwa, którym zależy na przyszłości, dają najmłodszym wszystko co najlepsze, aby potem one dawały wszystko co najlepsze” niech będą dla nas drogowskazem.

mgr Gertruda Szewczuk

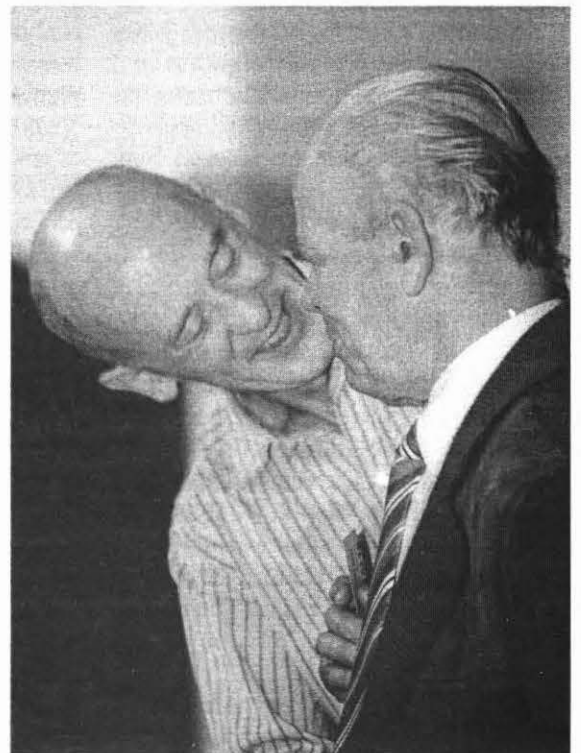


Clive Harris w Międzyrzeczu

W czwartek 4 kwietnia 2002 r. o godz. 6⁰⁰ odbędzie się LECZENIE w Międzyrzeczu. Dla osób potrzebujących (zwłaszcza cierpiących z powodu chorób nowotworowych, białaczki, choroby Downa i innych ciężkich schorzeń), pragnących skorzystać z pomocy uzdrowiciela, bezpłatne bilety będą wydawane: w piątek 22 marca 2002 r. od godz. 9⁰⁰ w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury przy ul. Konstytucji 3 Maja 30. Ilość biletów jest ograniczona. W związku z tym, każda osoba będzie mogła uzyskać tylko jeden bilet. Organizatorzy spotkania bardzo proszą, by osoby pragnące otrzymać bezpłatne bilety ustawiły się w pojedynczej kolejce, co bardzo ułatwi i zdecydowanie przyspieszy ich wydawanie.

Jest faktem powszechnie wiadomym, iż usunięcie guza nowotworowego, względnie zamienienie jego postaci ze złośliwej na łagodną, czy przywrócenie sercu, nerkom, czy jakiegokolwiek choremu organowi normalnego, doskonałego funkcjonowania w organizmie pacjenta, zabiera uzdrowicielowi zaledwie 10 sekund. Każdy pacjent uzyska potwierdzenie i dowód swego uzdrowienia, robiąc odpowiednie testy, badania krwi, zdjęcia Rtg czy Scan, bezzwłocznie po wizycie u Clive'a Harrisa. Harmonogram spotkań uzdrowiciela z chorymi nie pozwala mu na przyjmowanie osób bez biletów, ani osób spóźniających się na leczenie.

Fundacja Clive'a Harrisa



Moim zdaniem

Jeszcze w gimnazjum krążył taki sztubacki dowcip. Mieszkaniec Małego Kacka k/Gdyni dotkliwie pobili szwedzkiego marynarza. Na pytanie sędziego: „za co?”, wyjaśnił rzeczowo: „za potop”! Sędzia zdębiał: przecież to było 300 lat temu! Na to oskarżony: ale ja się o tym dowiedziałem wczoraj.

Równie sztubacką mentalność przejawiają nasi euromaniacy wobec ostatniego przykładu krzyczącej dyskryminacji RP w sferze dopłat unijnych, ochłapów zamiast zapowiadanych żył złota. Wprawdzie korespondent „GW” J. Pawlicki apeluje: „sami pomóżmy rolnikom” (przez 12 lat eksploatowanym przez idoli „Wyborczej”), nawet S. Bratkowski wyszedł z franciszkańską ideą „inicjatyw oddolnych na rzecz wsi”, zaś koronny nasz negocjator J. Saryusz Wolski pierwszy raz zmartwił się decyzją Brukseli „która opóźni restrukturyzację rolnictwa”.

Zapytany przeze mnie o zdanie wysoki urzędnik UE, nie tylko profesor, ale uczciwy człowiek (znamy się od paru lat) wyjaśnił mi w rozmowie telefonicznej: Będzie to jedyna korzyść podłej decyzji, gdyż zapobiegnie wyrzuceniu na bruk kolejnego miliona bezrobotnych Polaków. A propos! Tyle się mówi o integracyjnym analfabetyzmie, że rząd powołał nawet etatowego agitatora.

Współczuję prof. Wiatrowi, który będzie musiał kruszyć mury ignorancji... „elit”; od Unitów, przez Platformę po SLD. Osobiście radziłbym wrócić do gimnazjum (ukończeniem którego była mała matura), gdzie na lekcji historii uczono, że w ciągu 1000 lat jedyny przywódca Niemiec (po kądzieli Bizantyjczyk), marzyciel Otto III odwiedził naszą stolicę Gniezno, pełen dobrej woli. Wszyscy cesarze przed nim i po nim tylko nas najeżdżali, a ich naddunajscy następcy - podjudzali przeciwko nam Turków i Moskwę. Prusy, Austria i caryca Katarzyna - (rodowita Niemka Sophie A.F. Anhalt Zerst) dokonali zbrodni rozbiorów, a gdy genialny Korsykanin chciał je przekreślić - seryjne koalicje (ówczesne mutacje wspólnoty europejskiej) zmiażdżyły i Napoleona, i nas. W. Brytania wybiła z głowy Aleksandra I, powodowanego kaprysem czy

wyrzutami sumienia, odbudowę Polski, protestowała przeciwko przyznaniu nam części Śląska po I-ej światówce, pospieszyła z linią Curzona, a w 1939r. zrzucała na głowy 10 drżących ze strachu nad Renem dywizji niemieckich (całą resztę związała krwawiąca Polska)... pacyfistyczne ulotki. Zatajenie zbrodni katyńskiej, spisek jałtański, czy gigantyczny zadatek naszego „wpisowego” do UE (rzędu 75 mld dolarów), jakie Polska wpłaciła bądź straciła w ciągu minionych 12 lat, to ideowo różne, ale w kategoriach politycznej technologii, te same koszty, prozachodniego zeza Polaków.

Dwie sprawy muszę wyjaśnić. Po pierwsze - sędzę, że każdy kraj ma prawo, nawet obowiązek dbać wpierrw o siebie. I - jeśli nie przekracza granic człowieczeństwa (zabory, ludobójstwo) wesprzeć się mądrością lub zasłonić naiwnością sąsiadów. Po wtóre - nasze pozostanie poza strukturami europejskimi oznaczałoby katastrofę - i dla Polski, i dla kontynentu. Rozumieli to nasi wielcy - Kazimierz czy Batory, umieli wystawić do wiatru Wiedeń czy Moskwę, ale też Sobieski czy Piłsudski, którzy gromili Turków na czele wojsk cesarskich, bądź Moskali - na spółkę z Państwami Centralnymi. Jak widać - kompleksy czy ksenofobie są mi obce. Chcę tylko wskazać spryt kontrahentów, którzy usiłują wykorzystać czcze sentymenty i naiwność. Wiedzą, że UE trzeszczy w szwach i dlatego sondują głębię naszej głupoty: jak dalece mogą drażnić polską służalczość - z prawa i gorliwość nawróconych - z lewa. Z bardzo ważnych źródeł i od bardzo prominentnych biurokratów unijnych wiem, jak wielkie obawy, nawet przerażenie budzi u pogrążonych w zastoju, zbliżającym się kryzysie społeczno - gospodarczym członków UE, perspektywa ewentualnej zmiany prounijnego nastawienia państw Europy Środkowej. Przy rosnących różnicach interesów i celów, byłby to niewyobrażalnie groźny początek końca Unii. Nie tylko przy akompaniamencie wybuchu bomb w kraju Basków, Walonów, Flamandów, ale determinacji pozyskania pełnej autonomii przez Padanię, Katalonię, nawet Nadrenię - Westfalię, regiony większe niżli kilka Czech... Zachód wie, że uchronić go

przed klęską może tylko dopływ świeżych członków, głównie Polski. My też możemy wiele zyskać na przystosowaniu się do norm cywilizacji europejskiej w stopniu zdecydowanie większym. Tyczy to głównie wsi, na Zachodzie suwerena, nawet hegemonia hołubionego przez społeczeństwo, u nas - w Kraju „inteligentów” o mentalności gogolowskiego rewizora - haniebnie eksploatowanej i dyskryminowanej. Odejdźcie od tych XIX - wiecznych praktyk odmieni Polskę w stopniu większym niż 4 tys. km. autostrad czy 1 mln nowych mieszkań. Przedtem jednak trzeba ocenić rzeczywistość w oparciu o fakty, a nie emocje. Zagubieni eurokraci zaproponowali nam warunki, które łamią 3 spośród 4 zasad Traktatu Rzymskiego i więcej niż połowę tych świeżych z Maastricht. Przyjęcie choćby jednego z nich oznacza koniec UE. Nie zgadzam się też z bezsensownym bełkotem, że „warto negocjować”. Co? Mord na Europie ojczyzn, dzieła De Gaulle’a, Churchilla i Adenauera? To nie tylko sprawa idei czy wartości, lecz warunków życia Kowalskiego - tego z Warszawy, Gorzowa, Międzyrzecza. Który już za 2 lata musiałby płacić 15zł za bochenek chleba, a 70zł za kilogram mięsa. Przy spadku realnej płacy o ... 35%! (Podaję symulacyjne wyniki badań, przekazane mi 12.02 z ...Brukseli). Euro - entuzjizm spowodował totalną klęskę AWS i UW.

Najgorętszy wśród ludowców zwolennik naszego wejścia do UE, mój kolega Jacek Soska tak dzisiaj skwitował słowa L. Millera o potrzebie załatwienia tej sprawy w r. 2004: „*Biedę przeżywamy ponad 10 lat. Rok lub 3 zahartowani Polacy wytrzymają, ale ciemnoty i kunktatorstwa nie zdzierzą... Jeśli rząd popsuje negocjacje w 3 ostatnich rozdziałach, to pójdzie na śmietnik historii, a z nim SLD, Unia Pracy i PSL*”.

Wprawdzie po 1989r. wiele już partii diabli wzięli, ale ja - ludowiec od zawsze wierzę, że PSL-owi, jak przez minionych 100 lat z okładem, starczy rozumu i woli, by na śmietnik historii nie trafił.

Poza tym - moim zdaniem - Adam Małysz jest bez wątpienia najlepszym skoczkiem narciarskim na świecie.

Aleksander Zielonka

O Nich nie można zapomnieć



10 lutego 2002 zmarła **Jadwiga Papaj**, wieloletnia, ceniona nauczycielka Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku.

Pani mgr inż. Jadwiga Papaj z domu Ordanik urodziła się 14 marca 1931 r. w Zagórz

pow. Radomsko i tam ukończyła szkołę powszechną. W latach 1945 - 1946 uczęszczała do Gimnazjum w Kobieliach Wielkich, a w latach 1946 - 1950 kontynuowała naukę w liceum ogólnokształcącym typu przyrodniczego we Wrocławiu. W roku 1950 rozpoczęła studia I stopnia na Uniwersytecie Wrocławskim, a w roku 1954 studia II stopnia w Krakowie, które ukończyła w 1955r. uzyskując tytuł mgr inż. zootechniki.

Decyzją Zarządu Szkolnictwa Rolniczego w Zielonej Górze od 1 listopada

1955r. podjęła pracę nauczycielki w Państwowym Technikum Hodowlanym w Bobowicku, gdzie pracowała do 31 sierpnia 1991 r. Po przejściu na emeryturę nadal uczyła do 31 października 1994r. i nigdy nie zerwała kontaktu ze szkołą.

Pani Profesor Jadwiga Papaj uczyła hodowli zwierząt, zoologii, genetyki i zasad pracy hodowlanej, ewolucjonizmu i zajęć praktycznych.

Była niezwykle cenionym pedagogiem. Zawsze otwarta i życzliwa, służyła pomocą wszystkim uczniom, nie tylko olimpijczykom, których wychowała całe zastępy. To dzięki niej szkoła rolnicza w Bobowicku znana jest w Polsce, to Jej uczniowie przynoszą dziś chlubę swojej szkole.

Jej zasługą jest też rozwój rolnictwa na Ziemi Lubuskiej, za co otrzymała szereg nagród i odznaczeń: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Za zasługi dla Ziemi Gorzowskiej i Międzyrzeckiej. Dwukrotnie otrzymała

nagrodę Ministra Edukacji Narodowej oraz nagrody Kuratora Oświaty i Dyrektora Szkoły.

W ciągu wielu lat pracy zawodowej miała zawsze bardzo dobrą opinię jako nauczycielka ambitna, pracowita, wymagająca od siebie i młodzieży, której poświęciła całe swoje zawodowe życie.

Zawsze miała czas dla ucznia. Prowadziła przez szereg lat Szkolne Naukowe Koło Zootechniczne, a największym Jej sukcesem zawodowym były przywożone z Olimpiad Rolniczych indeksy.

Zawsze służyła radą i pomocą młodym nauczycielom, których wdrażała do pracy pedagogicznej. Była kroniką szkoły i pamiętała każdego swojego ucznia. Żegnamy Panią w bólu i serdecznej pamięci.

**Dyrekcja, grono pedagogiczne,
pracownicy i młodzież szkoły**

Rasizm

Kiedy zbliża się 21 marca, myślimy oczywiście o początku wiosny. Większość nie wie, że wtedy obchodzony jest także Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową i Apartheidem. Pisałam już na ten temat, ale rasizm, antysemityzm i nietolerancja to tematy, które ciągle wzbudzają kontrowersje, kłótnie, zacietrzewienie. Trudno zmienić poglądy wstrętnych rasistów, bo oni i tak wiedzą lepiej.

Woody Allen - inteligentny prześmiewca - powiedział kiedyś: „Myślę, że gdyby w ogóle nie było Żydów czy katolików, a wszyscy ludzie byłiby białymi lub Niemcami czy Amerykanami, gdyby Ziemia była jednym państwem zamieszkanym przez jedną rasę, wówczas wynaleźlibyśmy całkowicie nowe, twórcze uzasadnienie faktu zabijania innych ludzi - leworęcznych, tych, którzy wolą wanilię od truskawek, wszystkich śpiewających barytonem, czy każdego, kto nosi buty do konnej jazdy”. Gorzkie, prawda? Niektórzy ludzie muszą posiadać kogoś, kogo można nienawidzić. Wybór zapewne jest przypadkowy, istotna jest sama nienawiść. Świetny jest do tego bliżej niesprecyzowany Czarny, który jest głupi, śmieszny, a w dodatku podobno pod pewnym anatomicznym względem przewyższa Białego. Albo Żyd - nie potrafimy go rozpoznać, ale i tak nienawidzimy, bo myśli

tylko o pieniądzach, a kiedyś wykorzystywał krew chrześcijańskich niewiniątek, żeby upiec macę.

Żyjemy w XXI wieku, a rasizm i antysemityzm spoglądają na nas z każdego kąta. Durne, okrutne pisemka tropiące Żydów wszędzie - można kupić w kioskach RUCHu. Chamskie dowcipy o Czarnych, nazywanych wdzięcznie asfaltami i czarnuchami - podobno są śmieszne. Śmieszne? Widocznie mam dziwne poczucie humoru, ale słysząc je robi mi się niedobrze. Takie przejawy rasizmu są jednak trochę mniej szkodliwe niż wypowiedzi ludzi podobno inteligentnych. Oni to dyskwalifikują innych jednym krótkim słowem: Żyd. Oni z zachwytem podziwiają kolejne plastyczne dokonania księdza Jankowskiego, za które duchowny powinien, moim zdaniem, stanąć przed sądem. W białych rękawiczkach, z uśmiechem wyższości ci wspaniali rodacy wygadują rzeczy, które stawiają ich w szeregu ze znanym obrońcą czystości rasy - Hitlerem.

Szukam daleko, a mogę podać przykłady z własnego podwórka. Mam ucznia - młodego, ładnego, inteligentnego. Łysego i w glanach, ale teraz co drugi tak wygląda. W pracy klasowej nt. ideałów średniowieczna napisał mi, że teraz wzorzec doskonałego rycerza Rolanda kontynuują członkowie Ku-Klux-Klanu. Czerwony długopis wypadł mi z ręki - Ku-Klux-Klan, zbrodnicza organizacja, mająca na sumieniu wielu Czarnych, na mocy prawa rozwiązana, nadal ma wielu zwolenników. W Polsce też...

Rasiści i antysemita WIEDZĄ SWOJE. Wolą trwać w małym piekielku, nienawidzić ich napędza, są w swoim żywiole, gdy mogą komuś dokopać. Na świecie prężnie rozwijają się organizacje, które walczą o prawa rasowe, u nas - nadal jest za cicho. Każdy obcokrajowiec podkreśla, że ciągle widział w Polsce na murach wymalowane gwiazdy Dawida, każdy Afroamerykanin przynajmniej raz przeżył konfrontację z „prawdziwym Polakiem”.

Nie można obok czegoś takiego przechodzić obojętnie. Moje poglądy na ten temat ukształtowały się już dawno i pewne jest, że nie obdarzę szacunkiem kogoś, kto jest rasistą lub antysemitą. Te wady to dyskwalifikacja, bo nie ma chyba gorszych. Można kogoś nie lubić, bo jest bałwanem, ale nie można kogoś nie lubić TYLKO dlatego, że jest Czarny. To najobrzydliwszy przejaw nietolerancji, którego nie można lekceważyć.

Nikt się nie rodzi rasistą. To rodzina, środowisko, niewłaściwe autorytety sprawiają, że w głowie rodzą się chore myśli. Wykorzystajmy każdą okazję do tego, żeby TLUMACZYĆ. Wyniki pewnie będą nikłe, bo lepiej nienawidzić niż zrozumieć, ale warto próbować. Kolor skóry, wyznanie, pochodzenie to przecież najgłębsze argumenty w kłótni. Manifestowanie rasistowskich poglądów powinno spotkać się z głośnym protestem, bo milczenie jest przyzwoleniem. Najgorszym z możliwych.

Aleksandra Stopyra

Burzliwa Rada Powiatu

Wszyscy nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych naszego powiatu z niepokojem czekali na posiedzenie Rady Powiatu, na której miał być ogłoszony plan sieci szkół publicznych.

30 stycznia 2002 sala pękała w szwach. Mimo ferii przyjechało wielu nauczycieli szkół skwierzyńskich i zaproszeni dyrektorzy szkół z całego powiatu. I chociaż podobno dzień wcześniej zapadły pewne ustalenia dotyczące restrukturyzacji szkół na terenie Skwierzyny i powołania jednego Zespołu Szkół, w którym (w siedzibie obecnego LO) znalazłyby się: Liceum im. L. Kruczkowskiego, Zespół Szkół Zawodowych i Zespół Szkół Samochodowych, Centrum Kształcenia

Praktycznego oraz nowe szkoły ponadgimnazjalne: liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, dwa technika, zasadnicza szkoła zawodowa i zasadnicza szkoła zawodowa specjalna. Miał więc powstać kombinat, w którym najważniejszy jest interes materialny, a nie dobro ucznia. Ten, kto uczył w ogólniaku i zawodówce wie, jaka to różnica. I dlatego nie dziwi się, że skwierzyńscy nauczyciele gwałtownie oprotowali ten pomysł - z wyjątkiem Liceum Ogólnokształcącego, które „pozytywnie przyjęło projekt”. Nauczyciele samochodówki wiedzą, jakie są subwencje i sami robią remonty w szkole, ale są ciekawi, ile powiat

zaoszczędzi na likwidacji szkół, a ile Skwierzyna straci na tych oszczędnościach. Uważają, że zostają ukarani za to, że funkcjonują oszczędnie i gospodarnie.

Burzliwą dyskusję podsumował burmistrz Skwierzyny - Arkadiusz Piotrowski: dobrym rozwiązaniem jest dać szansę wszystkim szkołom i niech się bronią. Salomonową decyzję ogłosił przewodniczący Rady - M. Lamcha: do 14 lutego Rada Miasta w Skwierzynie ma przedstawić konkretne wnioski dotyczące skwierzyńskich szkół. Radni tę propozycję przegłosowali: za - 23, przeciw - 3, wstrzymał się 1.

Izabela Stopyra

SIEĆ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W POWIECIE MIĘDZYRZECKIM

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- **I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W MIĘDZYRZECZU;**
Adres: ul. Staszica 22b, 66- 300 Międzyrzecz tel. (0-95) 741 25 88
- **II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W MIĘDZYRZECZU**
Adres: ul. Marcinkowskiego 26, 66- 300 Międzyrzecz, tel. (0-95) 742 95 75
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W SKWIERZYNIE**
Adres: 66- 440 Skwierzyna, ul. Mickiewicza 1 tel. (0-95) 728 20 82
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W TRZCIELU**
Adres: 66- 320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66

LICEA PROFILOWANE

- **I LICEUM PROFILOWANE W MIĘDZYRZECZU**
proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego - *ekonomiczno - administracyjny*
Adres: 66- 300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4, tel. (0-95) 741 25 72
- **II LICEUM PROFILOWANE W MIĘDZYRZECZU**
proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego - *kształtowanie środowiska*
Adres: 66- 300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 26, te. (0-95) 742 95 75
- **LICEUM PROFILOWANE W SKWIERZYNIE**
Proponowane profile kształcenia ogólnozawodowego: - *usługowo - gospodarczy - zarządzanie informacją*
Adres: 66- 440 Skwierzyna, ul. Mickiewicza 1, tel. (0-95) 728 20 82
- **LICEUM PROFILOWANE W TRZCIELU**
Proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego: - *zarządzanie informacją*
Adres: 66- 320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66

TECHNIKA

- **I TECHNIKUM W MIĘDZYRZECZU**
Proponuje kształcenie w zawodach: *technik ekonomista, technik handlowiec*
Adres: 66- 300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4, tel. (0-95) 741 25 72
- **II TECHNIKUM W MIĘDZYRZECZU**
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik budownictwa*
Adres: 66- 300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 26, tel. (0-95) 742 95 75
- **TECHNIKUM W SKWIERZYNIE**
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik mechanik / kierunek samochodowy/*
Adres: 66- 440 Skwierzyna, ul. 2 Lutego 23, tel. (0-95) 717 01 12
- **TECHNIKUM W SKWIERZYNIE**
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik technologii drewna*
Adres: 66- 440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717 01 24

• TECHNIKUM W BOBOWICKU

Proponuje kształcenie w zawodach: *technik żywienia i gospodarstwa domowego, technik rolnik, technik agrobiznesu*
adres. 66 - 300 Międzyrzecz, Bobowicko, ul. Międzyrzeczka 7A, tel. (0-95) 741 32 18

• TECHNIKUM W TRZCIELU

Proponuje kształcenie w zawodach: *technik żywienia i gospodarstwa domowego*
Adres: 66- 320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66
technik technologii drewna
Adres: 66- 320 Trzciel, ul. Armii Czerwonej 8, tel. (0-95) 743 12 46

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W MIĘDZYRZECZU**
Proponuje kształcenie w zawodach związanych z *budownictwem, handlem, mechaniką samochodową oraz rzemiosłem*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 36, TEL. (0-95) 742 95 75
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W BOBOWICKU**
Proponuje kształcenie w zawodzie: *ogrodnik*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, Bobowicko, ul. Międzyrzeczka 7A, tel. (0-95) 741 32 18
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKWIERZYNIE**
Proponuje kształcenie w zawodach związanych z *mechaniką i elektromechaniką samochodową, obróbką metali, ślusarstwem*. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. 2 Lutego 23, tel. (0-95) 717-0112
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKWIERZYNIE**
Proponuje kształcenie w zawodach: *stolarz, koszykarz - plecionkarz*. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717-0124
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W TRZCIELU**
Proponuje kształcenie w zawodzie *stolarz* oraz w zawodach związanych z *rzemiosłem i handlem* (oddziały wielozawodowe). Adres: 66-320 Trzciel, ul. Armii Czerwonej 8, tel. (0-95) 743-1246
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZDZ W MIĘDZYRZECZU**
Proponuje kształcenie w zawodach: *krawiec odzieży damskiej, tokarz - ślusarz, fryzjer*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Staszica 20, tel. (0-95) 741- 2035
- **ZASADNICZA SZKOŁA SPECJALNA W MIĘDZYRZECZU**
Proponuje kształcenie z zakresu *gospodarstwa domowego i pomocy kuchennej*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3 Maja 60, tel. (0-95) 741-2459
- **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA SPECJALNA W SKWIERZYNIE**
Proponuje kształcenie w zawodach: *stolarz, koszykarz - plecionkarz, krawiec*. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717-0124

Co i gdzie jest grane?

Wchodzę do lokalu przy ul. Waszkiewicz 2 w Międzyrzeczu, gdzie mieszczą się zakłady bukmacherskie. Grupa około 20 osób z ożywieniem dyskutuje na temat szans zwycięstwa Adama Małysza i innych skoczków w konkursie Pucharu Świata w Willingen, wyników meczów w lidze angielskiej, szkockiej, hiszpańskiej, nocnych meczów w lidze NBA, NHL i innych weekendowych wydarzeń sportowych. W końcu dyskutanci oceniają szanse piłkarskiej reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w Korei Płd. i Japonii. Po etapie dyskusji przychodzi czas na zawieranie zakładów. Gorąca atmosfera panuje przez cały dzień.

Zakłady bukmacherskie to gra wymyślona przez Anglików już w XVII wieku w związku z wyścigami psów. Bardzo szybko zyskała popularność w Europie, a potem na całym świecie. Zakłady pierwotnie miały dotyczyć tylko wydarzeń sportowych, z czasem wyszły na areny, gdzie zmagają się współcześni gladiatorzy.

Punkt bukmacherski P.H.U. „Kubus” 29 stycznia 2002 obchodził pierwszą rocznicę, choć wielu mieszkańców miasta i powiatu nie bardzo wie, o co w tym wszystkim chodzi. W „Kubusiu” można zawierać zakłady głównie na wydarzenia sportowe

(piłka nożna, koszykówka, hokej, skoki narciarskie, żużel, lekkoatletyka itd.), ale również na to, że „dzisiaj w losowaniu dużego lotka nie padnie 6” lub „w multilotku będzie więcej liczb parzystych”. Przed wyborami parlamentarnymi można było typować, która partia będzie miała większe poparcie wyborców lub który z pary polityków otrzyma więcej głosów.

Jak zawiera się zakłady? Aby otrzymać kupon będący podstawą do ewentualnej wygranej, należy wypełnić blankiet, na którym zakresli się swoje typy, np. w przypadku piłki nożnej należy wskazać zwycięzcę lub remis. Na jednym blankiecie można wytypować od 1 do 14 zdarzeń, a po prawidłowym wypełnieniu obsługa wyda uczestnikowi gry kupon. Żeby zachować prawo do wygranej, trzeba trafnie przewidzieć wyniki wszystkich zdarzeń zakreślonych na kuponie. Minimalna stawka do zawarcia zakładu (bez względu na ilość wytypowanych zdarzeń) wynosi 2 zł. Na kuponie podana jest też wysokość przewidywanej wygranej trafnie wytypowanych zdarzeń. Zaletą zakładów bukmacherskich jest to, że na kuponie można zawrzeć zakład składający się z różnych zdarzeń oraz to, że szansa wygranej jest duża, gdyż gracz sam określi sobie ryzyko i to, za

ile chce zagrać. Najwyższa wygrana, jaka padła w P.H.U. „Kubus” to 7.200,40 zł. Codziennie zdarzają się wygrane kilkuset złotych, a takie kwoty przy mizernych zarobkach nie są do pogardzenia.

Zakłady bukmacherskie w całej Polsce to już zjawisko niemal socjologiczne. Grający są oczywiście nastawieni na wygrywanie pieniędzy, ale często zdarza się, że gracz zawiera zakład po to, aby później móc obserwować w telegazecie (pr. 1 i 2 TVP, str. 820) zmieniające się wyniki typowanych zdarzeń sportowych. „To lepsze niż oglądanie filmu sensacyjnego” - twierdzi pan Zdzisław, stały klient zakładów bukmacherskich. A tematy sportowe sprzyjają zawieraniu znajomości, których w P.H.U. „Kubus” zawarto już bardzo wiele.

Ogromną zaletą punktu w Międzyrzeczu jest fachowa i rzetelna obsługa, która nowicjuszom niezwykle uprzejmie, szybko i jasno wyjaśni reguły gry.

Zakłady bukmacherskie to świetna rozrywka, szczególnie dla osób interesujących się sportem, a tych w Międzyrzeczu nie brakuje - wystarczy spojrzeć na frekwencję podczas meczów siatkarzy „Orla”. Dobrze, że taka „nowość” jest w naszym mieście, że cieszy się popularnością, o czym świadczy coraz większa liczba graczy, że turyści i międzyrzeczanie mogą zaszaleć, postawić i wygrać.

I.S.

Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku



ul. Międzyrzecka 7a 66-300 Międzyrzecz
tel. 0 (prefix) 95 741-3218
e-mail: boboszk1@poczta.onet.pl

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku
ogłasza zapisy do klas pierwszych
w roku szkolnym 2002/2003
w następujących kierunkach

- 4-letnie Technikum Rolnicze, specjalność Agroturystyka
- 4-letnie Technikum Agrobiznesu

- 4-letnie Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego
- Szkoła Zasadnicza - zawód Ogrodnik - kształtowanie terenów zielonych
- Zaoczne Technikum Rolnicze po szkole zawodowej - specjalność - Agroturystyka i Agrobiznes.

Szkoła dysponuje internatem

- W szkole uczniowie mają do wyboru trzy języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
- Prowadzone są zajęcia w pracowni komputerowej
- Prowadzimy naukę jazdy konnej

- Szkolimy kierowców kategorii „T” i „B”
- Posiadamy salę gimnastyczną, siłownię i własną przystań wodną (kajaki, rowery, kąpielisko) oraz sprzęt turystyczny
- W ramach zajęć pozalekcyjnych proponujemy koła zainteresowań, chór i zespół muzyczny
- Organizujemy zagraniczne praktyki zawodowe.

Zapraszamy

Dyrekcja Szkoły





Polacy nominowani do Oscarów! Powód do radości i dumy oraz potwierdzenie tezy, że operatorów i młodych twórców mamy świetnych. Pozostaje nam trzymać kciuki 24 marca i wierzyć, że nie tylko Małysz zwycięży na arenach światowych.

Jedna jaskółka nie czyni jednak wiosny i poza tą dobrą wiadomością nic ciekawego w świecie polskiego filmu się nie dzieje. Niestety. Przez ostatnie tygodnie z drżeniem serca czekałam na wiadomość, czy miesięcznik „Kino” przetrwa. Do tej pory nie jestem pewna, bo informacje napływają sprzeczne i utwierdzają mnie one w przekonaniu, że wszystko, co dobre, chętnie się w naszym kraju niszczy. Zaleje nas w końcu kolorowa papka, w której ważniejsze są fotosy, a nie rzetelne informacje filmowe.

Camerimage, festiwal filmowy, który jest ewenementem na skalę światową, gdyż zajmuje się wyłącznie operatorami i ich ciężką pracą, ma zostać przeniesiony do Los Angeles. Jasne, najlepiej oddać innym to, co wartościowe i ważne. Amerykanie na pewno zrobią z tego wielkie wydarzenie, ale szybko zapomną, że to Polacy wymyślili tę imprezę, że w Polsce odbyło się 9 świetnych edycji. Sama byłam na trzech, wspominam z rozrzewnieniem i nie mogę pogodzić się z

A to polska kultura właśnie!

tym, że na własne życzenie tracimy TAKI festiwal. Straszna głupota.

Andrzej Wajda kręci „Zemstę”. Powinam przemilczeć, ale nie mogę się powstrzymać. Po co przenosić akcję do innego wieku, po co pokazywać zimę, po co w ogóle wydawać na to pieniądze? 10 milionów? Matko, ileż filmów podobnych do „Długu”, „Cześć Tereska” i „Patrz na ciebie, Marysiu” można by było za tyle forsy nakręcić? A tak - kolejna ramota, na którą ciągnąć będą tłumy zde gustowanych uczniów. Zapomniałabym o najgorszej w tym wszystkim charakterystyce aktorów: Olbrychski i Seweryn wyglądają z podgolonymi łbami jak postacie z obrazów Hieronima Boscha, a może i jeszcze paskudniej. Jediną iskierką nadziei jest Roman Polański w roli Papkina - będzie miał fatalny wąsik, no ale nie zmieni to faktu, że zobaczymy wielkiego Romana. I będę musiała z tego powodu pójść na „Zemstę”. Czegoż się nie robi dla Polańskiego!

I jeszcze o nim. W radiu podali, że Polański jest jednym z 20 reżyserów, do których zwrócono się z prośbą o nakręcenie 11-minutowych filmików o tragedii w Nowym Jorku. Znowu go docenili.

W kinach - posucha. W kinach międzyrzeckich i gorzowskich. Byłam ostatnio w Poznaniu i gdy spojrzałam na

tamtejszy repertuar, to łza zakręciła mi się w oku. U nas - same kasowe hity (z poziomem artystycznym często... poniżej poziomu) i tylko od czasu do czasu jakiś rodzynek. Trzeba ratować się telewizją, a tam... też posucha. Dobre filmy późno w nocy, a „Kocham kino” prowadzi pani Torbicka, na którą reaguję nerwowo. Przynajmniej 3 razy w tygodniu mam ochotę wysłać do TV list pełen inwektyw, ale mimo wściekłości i miotania wulgaryzmami, siedzę do 2 w nocy i oglądam te wszystkie genialne dzieła, niedostępne tym, którzy muszą wstawać wcześniej rano.

Dlaczego narzekam? Powinam cieszyć się oglądając „Klan”, w którym bohaterowie ciągle myją ręce, zachwycać się serialami o 20., czytać kolorową „Cinémę”, chodzić do kina na filmy z Sylwestrem Stallone itp. A! I czekać z niecierpliwością na „Zemstę”, „bo będzie na pewno genialnym dziełem, mówiącym wiele o współczesnych Polakach”...

Ironizuję, ale nie można przecież godzić się na miakkość kulturalną. Trzeba w stosie tandety odnaleźć „Kino”, Polańskiego, Fidyka, Holland, Kondratiuka, Kolskiego i wielu, naprawdę wielu innych.

Aleksandra Stopyra

Uczniowie, nie powtarzajcie

- Giaur był to z reguły uczuciowy bankrut
- Problem od początku towarzyszył człowiekowi
- W wierszu „Pożegnanie” Z. Herbert pochował sam siebie jeszcze za swego żywota
- Z. Herbert żegna się z przyrodą widzianą oczyma przeniesionymi w zaświaty już za swego życia
- Brak tolerancji ze strony kanibali przejawia się aż nadmiernie, zabijają takiego samego człowieka jak my, oni sami i do tego jeszcze go zjadają
- Romantyzm, czyli patrzeć sercem, a rozum i nauka są mało znaczące
- Cechą charakterystyczną II wojny było to, że toczyła się ona na frontach
- Antygoną kochała Boga i nie chciała postępować wbrew jego prawu, nawet gdyby to wtargnęło na jej życie
- Konrad Wallenrod to powieść historyczna z dziejów literackich i pruskich
- I tak kiedyś nasze dusze odejdą z tego świata wraz z duchami.

GRUPA „Kotłownia” MIĘDZYRZECZ

Sekcja:

1. Plastyczna.
2. Fotograficzna.
3. Muzyczna.
4. Gruparcerska.

Zwraca się z prośbą o pomoc finansową. Nasz jedyny autentyczny ośrodek pracy twórczej i edukacji artystycznej dla młodzieży powyżej 15-go roku życia został pozbawiony środków budżetowych na cele edukacyjne i wystawiennicze w 2002 roku. Możemy liczyć tylko na dobrą wolę Międzyrzczan, dzięki której już niejednokrotnie mieliśmy szansę budowania kultury naszego miasta i regionu.

Będziemy bardzo wdzięczni za wybranie dowolnej problematyki do sponsorowania:

1. **WYKŁAD** lub przeprowadzenie zajęć z młodzieżą przez artystę malarza, art. rzeźbiarza, art. fotografa lub instruktora muzycznego (blok zajęć 8 godz. - 170,00 PLN).
2. **WYSTAWA**. Sponsorowanie w „Galerii Kotłowni” wystawy sztuki profesjonalnej (malarstwo, rzeźba, fotografia). Na życzenie sponsora reklama firmy w prasie i obecność logo firmy w TV Regionalnej, (plakaty, zaproszenia) koszt 600,00 PLN.
3. **ZAKUP MATERIAŁÓW:**
 - a) plastycznych,



- b) fotograficznych,
 - c) sprzętu muzycznego,
 - d) akcesoriów dla grupy rycerskiej.
 4. Możliwość bezpośredniego zakupu materiałów przez sponsora w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych sekcji.
- W zamian za darowiznę na wybrane przez Państwa cele „Kotłownia” może pomóc w zakresie realizacji artystycznych na rzecz sponsora tel. 0 609 212 272 lub adres redakcji. Nr naszego konta: 10901593-618856-128-00-0 BZ WBK S.A. 1 O/MIĘDZYRZECZ (możliwość odpisu od podatku).

Uwaga:

Wybraną pozycję do sponsorowania na przekazie bankowym prosimy zaznaczyć np. 1 WYKŁAD, 2 WYSTAWA, itp.

Inicjatorzy akcji „Kotłownia”

12 Spotkanie Grup Kolędniczych i Jasełkowych - Sulęcín 2002



25 stycznia 2002 r. w sali widowiskowej Sulęcińskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji odbył się finał wojewódzki XII Spotkań Grup Kolędniczych i Jasełkowych. Na scenie spotkały się reprezentacje 15

powiatów województwa lubuskiego. Powiat międzyrzecki reprezentowany był przez Teatrzyk Szkolny „Ananas” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, który sulęcińskiej widowni pokazał spektakl pt.: „Gdzie jesteś?” według scenariusza i reżyserii Marii Sobczak - Siuty i Hanny Barczewskiej. Pozostałe powiaty były reprezentowane przez: Zespół Teatralny SP nr 15 z Gorzowa Wlkp., Teatr „Pierocik” ZOK z Zielonej Góry, Kółko Teatralne Publicznego Gimnazjum nr 1 ze Ślubic, Teatr „Iskra” ze Szkoły Podstawowej w Węgrzynie, Zespół „Promyki” ze Szkoły Podstawowej w Brzozie, Zespół „Małe CONIECO” ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnowicach, Zespół Jasełkowy Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Brodach, Zespół „Maska” Gminnego Ośrodka Kultury w Wymiarkach, Zespół „Wstęp Wolny” Domu Pomocy Społecznej w Miłowicach, Teatrzyk „Ferajna” z Czerwienka, Teatrzyk „Pinezka” SP w Lubieszowie, Zespół „Mini Buziaczki” z Sulęcina, Grupa Teatralna Zespołu Szkół z Różanek, Grupa Jasełkowa Gimnazjum nr 2 ze Wschowy.

Jak widać konkurencja była ogromna, a przeżycia towarzyszące dzieciom niezapomniane. Nasza 34 - osobowa grupa małych aktorów podziwiała zmagania na scenie wszystkich zespołów, czekając na werdykt Rady Artystycznej. Czas oczekiwania został znakomicie zagospodarowany. Organizatorzy pomyśleli o posiłku oraz wspólnej zabawie dla wszystkich dzieci. Gra aktorska oraz spektakl pt.: „Gdzie jesteś?” zostały wysoko ocenione przez członków Rady Artystycznej, która przyznała Teatrzykowi „Ananas” nagrodę księdza biskupa Adama Dyczkowskiego. Do sukcesu przyczyniło się wielu ludzi, sympatyków teatryku, którym za pośrednictwem „Powiatowej” chcielibyśmy podziękować. Są to: Międzyrzecki Dom Kultury a w szczególności pan Stanisław Stryczek, Firma „AUTO - LIDER” i pan Artur Mejza, dyrektor naszej szkoły, pani Maria Słomińska, która zakupiła lampy ultravioletowe i sfinansowała koszty przejazdu do Sulęcina. Informujemy Czytelników, że Teatrzyk „Ananas” od trzech lat działa przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu i w tym okresie był dwukrotnie laureatem Wojewódzkich Przeglądów Twórczości Artystycznej Dzieci i Młodzieży. Na zajęcia systematycznie uczęszczają 34 osoby co jest dowodem na to, że tego typu zajęcia są lubiane przez dzieci, ale z drugiej strony tak liczny zespół boryka się z coraz większymi problemami finansowymi. Wyjazd poza Międzyrzecz łączy się z wynajęciem autokaru i ktoś musi za to zapłacić, tylko kto? Dzieci, rodzice, szkoła... a może znajdzie się gdzieś miłośnik teatru, który wesprze działalność „Ananasa” finansowo. W zamian będziemy reklamować swojego sponsora w artystycznym świecie na terenie województwa lubuskiego. Więc „zajrzyj w siebie! W twoim wnętrzu jest źródło, które nigdy nie wyschnie, jeżeli potrafisz je odszukać” /Marek Aureliusz/. „Samo zwycięstwo nic nie znaczy. Trzeba umieć je wykorzystać” /Napoleon/. Zatem oczekujemy na kontakt w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, tel. 741-24-77.

Na zdjęciach:

1. od lewej strony stoją: Paulina Kaniewska, Anna Czuczko, Żaneta Strzelewicz, Karolina Wolczecka, Mateusz Sobczak, Emilia Pawlak, Paulina Pawelska, Karolina Strzelewicz, Karolina

Michałowicz, Dominik Troć, Paulina Tomala, Tomasz Golisz, Małgorzata Parmonik, Patryk Jeziorski, Karolina Tylkowska, Agata Nowak, Kasia Pilarz, Karolina Wójcik, Krzysztof Szewczyk, Paweł Czuczko, Patrycja Wolczecka.

2. Ogłoszenie wyników: pan Wiktor Sędziński z Regionalnego Centrum Animacji Kultury z Zielonej Góry odczytuje wyniki przeglądu. W tle stoją: Żaneta Strzelewicz, Krzysztof Szewczyk, Mateusz Sobczak, Paulina Tomala, Karolina Wójcik, Kasia Pilarz, Emilia Pawlak.

Z teatralnym pozdrowieniem - instruktorzy i członkowie Teatryku Szkolnego „Ananas”.

Tekst i foto Hanna Barczewska



Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprasza

- Młodzież i dorosłych na naukę tańca towarzyskiego. Zajęcia w soboty o godz. 18"
- 13 marca o godz. 16" na eliminacje powiatowe XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Zgłoszenia do 6 marca br. Laureaci otrzymają nominację do etapu wojewódzkiego, oraz nagrody i dyplomy ufundowane przez organizatorów. Informacje o konkursie - tel. 741-1802.
- Terminarz imprez MOK

6.03.2002 sala tańca

Godz. 10"

8.03.2002 sala widowiskowa

Godz. 8"

Godz. 9"

10.03.2002 sala widowiskowa

Godz. 16"

13.03.2002 sala tańca

Godz. 16"

17.03.2002 sala wystaw

Godz. 17"

Lubuski Konkurs Recytatorski

- eliminacje powiatowe

Spektakle teatralne

„Tomcio Paluszek”

„Kronika”

III Gminny Festiwal

Piosenki Dziecięcej

i Młodzieżowej

Ogólnopolski Konkurs

Recytatorski

- eliminacje powiatowe

Wernisaż plastyczny

Ewy Lamchy

Światowy Dzień Wody

Światowe zasoby wody są olbrzymie - wynoszą około 1,35 miliarda kilometrów sześciennych. Większość wody, tj. około 97 % znajduje się w zasolonych morzach i oceanach, zaś 2 % występuje w postaci lodowców i lądolodów. Niespełna 1 % całych zasobów stanowi zdalna do użytku słodka woda znajdująca się w jeziorach, stawach, rzekach i strumieniach oraz wodach podziemnych. Skromne zasoby słodkiej wody muszą być stale uzupełniane. Na szczęście woda znajduje się w ciągłym ruchu, krążąc między oceanem, powietrzem i lądem w złożonym i nieprzerwanym cyklu. Obieg wody jest podtrzymywany przez Słońce, które ogrzewa powierzchnię mórz, jezior, strumieni, liści roślin, a nawet lodowców, zamieniając wodę w parę wodną. Ze wszystkich bogactw naturalnych, jakimi obdarza nas nasza zielona planeta, woda jest najcenniejsza.

Wyobraźmy sobie powódź, która pokryłaby wszystkie kontynenty Ziemi 80-centymetrową warstwą wody. Tyle deszczu i śniegu spada na ziemię co roku. Przy tak dużej ilości wody z opadów wydaje się niemożliwe, że mogłby występować jej niedobór. Jednakże z powodu nierównomiernego jej rozmieszczenia oraz różnych działań człowieka, zdarzają się poważne niedobory wody.

Mieszkańcy miast w krajach rozwiniętych zużywają blisko 50 razy więcej wody niż mieszkańcy wiosek. W większości nowoczesnych toalet za każdym splukiwaniem zużywa się przynajmniej 5 litrów wody, która jest zazwyczaj wodą nadającą się do picia. Jest to taka ilość wody, której część ludzi w krajach rozwijających się zużywa na wszystkie codzienne potrzeby.

Przeciętny Europejczyk zużywa blisko 290 litrów wody na dobę, kiedy mieszkaniec Indii wykorzystuje jej tylko 30 litrów. Łatwo jest przyjmować stałe zaopatrzenie w wodę jako fakt oczywisty, ale bez niego zdrowie ludzkie byłoby zagrożone, a nawet mogłoby przestać istnieć życie na Ziemi. Na świecie zapotrzebowanie na wodę wzrasta, a działalność ludzka w wielu regionach sprzyja jej nadmiernemu poborowi.

Woda z wód powierzchniowych uzupełniana jest wodą wydobywaną z głębi ziemi, czasem przy użyciu tradycyjnych studni, kiedy indziej zaś za pomocą nowoczesnych pomp głębinowych. Chociaż wydobywanie wody bywa drogie, źródła jej wyczerpują się szybciej niż może uzupełnić je natura. Mogą minąć setki, a nawet tysiące lat, zanim woda zgromadzi się ponownie w wyczerpanych źródłach.

Setki milionów ludzi w krajach rozwijających się nie ma czystej wody, używają wody niezdatnej do picia, wykorzystując znajdujące się blisko domów stawy, strumienie, rzeki i jeziora. Woda ta stosowana jest również w miejscach przeznaczonych na toalety. Często ludzie korzystają z tej samej wody wielokrotnie, ryzykując każdego dnia własnym zdrowiem. Wątpliwej czystości woda jest najpoważniejszym źródłem chorób m.in. takich jak malaria, ślepoty, rzeczna, cholera, trąd, zapalenie wątroby, żółta febra, dur brzuszny, zakażenia pasożytami - filariozy, leiszmaniozy, schistosomozy.

Najwięksi konsumenci - rolnictwo oraz przemysł powinni zacząć stosować bardziej ekonomiczne metody wykorzystywania wody. Składa się na nie lepsza kontrola nawadniania i stosowanie

w przemyśle większej ilości materiałów z recyklingu, dzięki którym można oszczędzać wodę. Konieczne jest też powtórne jej wykorzystywanie. Obecnie duże ilości wody, która nie musi być bezwzględnie czysta, jak np. do splukiwania toalet, prania ubrań, nawadniania upraw i do wielu procesów wykonywanych w przemyśle, wydobywamy z ubogich źródeł podziemnych albo przed użyciem uzdatniamy. Miasta przyszłości mogłyby mieć już zaprojektowane systemy oszczędzające najlepszą wodę do szczególnych celów - spożywczych lub medycznych, a inne potrzeby zaspokajając wodą z odzysku albo nawet wodą morską. Bez przeprowadzenia takich zmian możemy w niedługiej przyszłości stanąć przed faktem niedoboru wody.

Mądre korzystanie z zasobów wodnych to nasz jedyny ratunek. A Ty drogi czytelniku? Czy trzymasz kran odkręcony cały czas, kiedy myjesz zęby, czy tylko kiedy potrzebna Ci jest woda? Zakręcanie kranu w tej sytuacji może nie mieć większego znaczenia, jeżeli chodzi o ilość wody używanej codziennie tylko przez Ciebie, ale gdyby każdy robił to samo, można by wyraźnie zmniejszyć globalne jej zużycie. Jest to również przejaw mądrego korzystania z wody, a należy pamiętać jak cenny jest to płyn. Zaczniemy oszczędzać wodę, zaczniemy od siebie, przecież 22 marca obchodzimy Światowy Dzień Wody.

W artykule wykorzystano informacje zamieszczone w książce Milesa Litvinoffa pt. „Zaopiekuj się Ziemią”.

Edyta Adamus

Panu Józefowi Papajowi
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci **Żony Jadwigi**
składają

W. i J. Lambrychowie
z **Beatą i Bartkiem**

Panu Józefowi Papajowi
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci **Żony Jadwigi**
składają

Izabela i Michał
Stopyrowie

Pięć lat działalności Klubu Abstynenta „Zdrój”

9 lutego br. w sali widowiskowej Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji odbył się uroczysty koncert z okazji V rocznicy powstania Klubu Abstynenta „Zdrój”. W uroczystości wzięli udział: starosta międzyrzecki **Kazimierz Puchan**, wiceburmistrz UMiG Skwierzyna **Ryszard Szymański**, pełnomocnik ds. patologii społecznej **Agnieszka Czaczowska**, członkowie komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych UMiG, przedstawiciele zarządów zaprzyjaźnionych klubów AA z terenu województwa lubuskiego. Wydarzeniem artystycznym wieczoru były występy: **Michała Michałowicza** z Klubu Garnizonowego Skwierzyna, zespołu tańca „Nowinka”, solistek ze studia piosenki SOKSiR - **Katarzyny Rajtar** i **Agaty Komendy**, kwartetu skrzypcowego i kwartetu saksofonowego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu. Po zakończeniu koncertu prezes zarządu klubu **Maria Stańczuk** odczytała list otwarty senatora RP **Zdzisława Jarmużka** z okolicznościowymi życzeniami oraz rozstrzygnięto konkurs na logo klubu. Za najlepsze prace wyróżnienia otrzymali: **Ola Grzybowska**, **Anna Kijas**, **Daniel Arnold**, **Przemysław Szymanowski**.



Tekst i foto **Piotr Barczewski**

Pod rozwagę

Denerwujemy się często zalewającymi nas amerykańskimi - chociaż trzeba przyznać, że niektóre zwyczaje piękne od „nich” mamy. Z pewnością nie przyjmie się u nas Halloween i Święto Dziękczynienia, lecz Walentynki i Dzień Kobiet są nie do odrzucenia. W tych dniach jak świat długi i szeroki, Panowie wokół Pań jak cietrzewie uprawiają „toki”. A gdy już się koło nich do woli „natokują”, to niektórzy znużeni i upojeni w ich gniazdach nocują. Może to być zwykła, niewinna koleżeńska przysługa. Żony jednak nie wiedzą, że to nie była „ta druga”. Gdy następnego dnia do domu powraca skruszony, tam czeka na niego „ślubna Walentynka” ostrząc swoje szpony. Na nic się wówczas zdadzą wykrętne odpowiedzi, najlepiej wszystko wyznać jak na świętej spowiedzi. Można przez to uzyskać grzechu odpuszczenie, lub skazać się w oczach żony na wieczne potępienie. A jeśli nie jest Ona wyrozumiała ani liberalna, dla niej jednego taki powrót do domu to „godzina czarna”. Więc jeśli chcecie iść na imprezę, idźcie tam z żonami, bo nigdy wam nie wybaczą hulańek poza ich plecami. Jak się więc przed gniewem swoich żon i niebios uchronić? Idąc z duchem czasu - grosza ani reputacji na darmo nie trwonić. I niech każdy Pan tylko swoją Panią hołubi, a skrzętnie ukrywa, że oprócz swojej - również „inne” lubi.

Pewnego dnia lutego,
roku dwutysięcznego drugiego.

Peryt

Kącik poezji

W wyobraźni (Obsesja)

Poduszka leżąca w moim pokoju na łóżku
To twoja ukochana twarz, którą chciałabym całować.
Za oknami mojego domu wieje wiatr,
Ach, on ma twój głos, on zna twoje słowa,
To ty mówisz do mnie!
Ach, jesteś tu, przy mnie cudownych słów spragniony,
Więc tulę się do ciebie
I najkrótsze, lecz najtreściwsze słowa wypowiadam,
Lecz ty masz takie zimne objęcia,
Och, kochanie, to nie twe ramiona,
To znów ta chłodna, brudna podłoga.

To zakłęcie...

Jest tu serce w ciele
I są cnoty w sercu,
Dla jego pocieszenia,
Otwórz się Sezamie.
Jesteś jak ta legendarna grota, wciąż zamknięta
Przed światem.
Tak bym chciała do niej wejść i wiedzieć,
Cóż za skarby tak rozpaczliwie ukrywasz przede mną.
Tak bym chciała znać to zakłęcie, które cię dla mnie otworzy,
Wypowiem je najdumniej jak potrafię,
Abyś tylko nie zamykał się dla mnie więcej.
Jest tu serce w ciele
I są cnoty w sercu,
Dla jego pocieszenia,
Otwórz się Sezamie.
Spędzę całe wieki na czytaniu ksiąg wielkich magów,
Może one to cudowne zakłęcie mi zdradzą?
Może wtedy brama Twojego wnętrza otworzy się dla mnie
I Twoja dusza nie będzie miała już przed moją duszą tajemnic żadnych?
I może usta Twoje mówić będą do moich uszu bez strachu
I może wreszcie nie potrzeba będzie słów,
Bo spojrzenia nasze wszystko wyznają.
I może wreszcie z serc wypłynie na wierzch ciepło
I wygna wstyd z dusz
I połączy nas siłą empatii?
Jest tu serce w ciele
I są cnoty w sercu,
Dla jego pocieszenia,
Otwórz się Sezamie.

Kamila Kogut

stypendystka Stowarzyszenia „Wspieramy młode talenty”

Opowieść o rodzinie



„Tak idąc, wiedzą, kędy dążą” - pisała o kobietach Kazimiera Zawistowska. Te słowa mogą stanowić motto życia, ciekawego i trudnego, pracowitego i radosnego, **Teresy i Tadeusza Olejniczaków** z Trzciela. O sobie mówią niewiele, uważają swoje życie za przeciętne, takie jakie mają tysiące polskich rodzin. Są skromni i serdeczni, ze słowiańską gościnnością witają każdego, kto zawita w ich progi. W ich domu panuje atmosfera bardzo rodzinna, pełna szacunku, miłości i przywiązania. Obecnie mieszkają sami, ale niemalże każdego dnia goszczą kogoś ze swojej licznej rodziny. Kochające rodziców dzieci, mieszkające w różnych częściach Polski, nie pozwalają, by się czuli samotni. Teresa i Tadeusz Olejniczakowie potrafili taką rodzinę stworzyć, która szanuje się wzajemnie i jest mocno ze sobą związana uczuciowo. To duża sztuka i nie wszystkim się udaje. W tej rodzinie nie mogło być inaczej, bo rodzice swoim godnym życiem dali chwalebny przykład potomkom. Wychowali dwanaścioro dzieci, wykształcili je i wyposażyli w najlepsze cechy charakteru. To olbrzymi trud, ale oni sami sobie dali radę, nie oczekiwali niczyjej pomocy, odpowiedzialnie realizowali swoje rodzicielskie obowiązki. Pan Tadeusz Olejniczak pracował jako gajowy w Nadleśnictwie Trzciel przez wiele lat i swoje zawodowe obowiązki spełniał solidnie. Kochał swoją pracę, bo kochał przyrodę i ta miłość pozostała panu Tadeuszowi do dzisiaj. Zresztą w jego rodzinie wszyscy są wrażliwi na piękno przyrody, być może dlatego, że od najmłodszych lat mieli bliski kontakt z naturą. Teresa i Tadeusz Olejniczakowie ślub wzięli w 1941 roku, ale znali się dużo wcześniej ponieważ mieszkali

prawie po sąsiedzku, w Jesionej i Szklarcze Przygodzickiej, wsiach oddalonych od siebie o 1 km. Lata ich młodości to okres strasznej wojny i hitlerowskiej okupacji, czas, który odcisnął swoje piętno na ich młodym życiu. Pan Tadeusz uczestniczył w wydarzeniach tragicznego września 1939 roku i na zawsze w jego pamięci zapisała się koszmarna, dwutygodniowa wędrówka opłotkami spod Warszawy do rodzinnego domu. A i pani Teresie los nie oszczędził okrutnych przeżyć w tamtym pamiętnym czasie. Do dzisiaj wspomina przerażającą scenę, gdy jako 17-letnia dziewczyna stała pod ścianą oczekując egzekucji. Pomógł przypadek i niemiecki sołtys, który od lat mieszkał w Jesionej. Polska rodzina zamieszkująca wieś, w której prawie wszystkie gospodarstwa należały do niemieckich kolonistów nie miała łatwego życia w czasie wojny. Pozbyto się ich szybko, zabrano im to, co mieli najcenniejszego: radość i wolność.

M ł o d e małżeństwo, tuż po ślubie oraz ich najbliżsi zostali wywiezieni na r o b o t y przymusowe do Bukowiny Sycowskiej. Niewolnicza praca, poniżenie, głód i strach, bo przecież wszystko zdarzyć się mogło, to osobiste przeżycia Teresy i Tadeusza Olejniczaków,

których czas nie jest w stanie zatrzeć mimo upływu kilku dziesiątków lat. Groza wojny dominuje we wszystkich wspomnieniach z okresu młodości. Pani Teresie utkwiło też w pamięci bombardowanie Wrocławia. Po wyzwoleniu pp. Olejniczakowie z dwójką małych dzieci wrócili w rodzinne strony i mieszkali tam do 1958 roku. Różnie wspominają tamte lata, były też trudne i bardzo pracowite, ale radość dawały wolność, spokój i dzieci. Pracy nie brakowało bo to i gospodarstwo, i dom, a przede wszystkim dzieci, dla których było wszystko - serce, uśmiech i wszelkie umiejętności. Pani Teresa nauczyła się szycia, bo w powojennych sklepach brakowało dziecięcych ubrań, a więc szyla sukieneczki i spodenki dla własnych pociech oraz dzieci sąsiadów. Miała jeszcze czas na własne zainteresowania - lekturę ulubionych książek, szczególnie historycznych i klasyki polskiej. W roku 1958 pp. Olejniczakowie przyjechali do Pszczewa i zamieszkali na Wybudowaniu, później krótko w Szarczu, a następnie w Borowym Młynie. Tam mieszkali 24 lata, do roku 1991 i uważają te lata, mimo zmartwień, które ich nie ominęły, za dobre i w miarę spokojne. Dzisiaj cieszą się sukcesami dzieci, radością wnuków i nauką prawników, a tych mają dwadzieścia dwoje. Dla siebie chcą tylko spokoju i zdrowia. Oby tak się stało.

Składam im głęboki pokłon, dla mnie są bohaterami życia codziennego, jak Jan i Cecylia ze słynnej powieści Elizy Orzeszkowej. Swoje dzieci nauczyli kochać ludzi, świat i przyrodę. Spełnili celując swój obowiązek rodziców, obywateli i Polaków. Życie Teresy i Tadeusza Olejniczaków to, mówiąc słowami Haliny Poświatowskiej, „...piękno najprościej wyrażone”.

Jadwiga Szylar

Nazdjęciach:

1. p. Olejniczakowie z córkami: Haliną, Zdzisławą i Barbarą
2. Teresa i Tadeusz Olejniczakowie z prawnuczką Sandrą



Włodarze wsi

Przyjętym od lat zwyczajem w gminie Trzciel są spotkania burmistrza i zarządu MiG z sołtysami. Mają one specyficzny charakter, bowiem stanowią swoistą debatę dotyczącą przeszłości i przyszłości wsi. Troszczą się sołtysi o swoje miejscowości, którymi „rządzą” z woli ich mieszkańców. I takie jest ich podstawowe zadanie, ale trzcielscy sołtysi mają większe aspiracje i dzięki temu wiele w ich wsiach się dzieje. Organizują dożynki, zawody strażackie, festyny i zabawy, współpracują ze szkołami, zabiegają o różne inwestycje. Oczywiście wspomagają ich w działaniu Rady Sołeckie, radni, mieszkańcy i wszelkie organizacje. Efekty tej pracy są widoczne i cieszą wszystkich. **Siercz** jest zadowolony z ładnej wiejskiej świetlicy, w której zorganizował bardzo udane dożynki. Szczyci się nowymi chodnikami i dodatkowym oświetleniem miejsc, które wcześniej tonęły w ciemnościach. W **Lutolu Suchym** włożono wiele pracy i środków finansowych w remont szkoły oraz adaptację jej części na salę gimnastyczną. Okazała się ona bardzo potrzebną nie tylko dla uczniów, ale również dla dorosłych mieszkańców wsi, odbywają się tam różne lutolskie uroczystości. W **Brójcach** w tzw. „Bursie” urządzono ośrodek zdrowia, który służy również mieszkańcom okolicznych wsi. **Panowice** i **Łagowice** od niedawna mają nowy wodociąg. W **Chociszewie** i **Lutolu Suchym** pojawiły się nowe chodniki, wprawdzie jest ich jeszcze niewiele, bo budżet gminy jest ubogi, ale coś się w tym zakresie ruszyło. Znikły z krajobrazu gminy stare i zniszczone „budowle przystankowe”, w ich miejsce wstawiono estetyczne wiaty. Wiejskie świetlice ulegają przeobrażeniom dzięki dużej pracy sołtysów i ludzi „dobrej

woli”. Tak się stało w **Sierczynku**, w **Lutolu Mokrym**. Sołtysi zabiegają o remont dróg gminnych i ich

właściwe utrzymanie. W tej sprawie szczególnie aktywny jest włodarz z **Rybojad**. Sporo już zrobiono, ale jest jeszcze więcej do zrobienia i to będzie zadaniem sołtysów oraz zarządu MiG w najbliższej przyszłości. Gdyby kasa gminy była bogatsza, nie byłoby problemu, bo chęci i woli nikomu nie brakuje. Zamierzenia są ambitne, warto zachodu i starań. Wierzę, że się spełnią. Trzcielscy sołtysi potrafią dobrze pracować, ale również umieją się bawić. Część z nich

uczestniczyła w II Balu Sołtysów Regionu Kozła, który organizowało Nowe Kramsko. Bawiono się wspaniale, karnawałowa impreza przygotowana była z rozmachem i zadowoliła nawet wybredne gusta. Trzcieliska ekipa w składzie: **Marian Kalek** - sołtys Lutola Suchego, **Władysław Krzywy** - sołtys Brójec, **Waldemar Wesoly** - sołtys starego dworu oraz **Hubert Golek** - sołtys Lutola Mokrego - godnie reprezentowała gminę. W konkursie chóralnego śpiewu pokonała wszystkie reprezentacje Regionu Kozła. I to jest cenne, bo coraz rzadziej ludzie potrafią cieszyć się i bawić w tych trudnych czasach.

Jadwiga Szylar

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

w Trzcielul. Armii Czerwonej 8 tel./0-95/ 743 12 46

ABSOLWENCIE GIMNAZJUM !

w Zespole Szkół Zawodowych w Trzcielul, przy ulicy Armii Czerwonej 8 zdobędziesz interesujący i poszukiwany zawód, który spełni Twoje oczekiwania i zainteresowania.

Proponujemy Ci:

I TECHNIKUM DRZEWNE - 4-letni cykl nauczania, które umożliwi uzyskanie zawodu - *technik technologii drewna*.

Jest to zawód szczególnie potrzebny w Twoim regionie z uwagi na specyfikę przemysłu opartego na bazie przerobu drewna.

II ZASADNICZĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ - pozwoli zdobyć ciekawy zawód, np.:

- stolarz - 3-letni cykl nauczania
- sprzedawca - 2-letni cykl nauczania
- mechanik poj. samochodowych - 3-letni cykl nauczania
- kucharz małej gastronomii - 2-letni cykl nauczania
- elektromechanik - 3-letni cykl nauczania
- inne zawody wg Twojego wyboru.

GIMNAZJALISTO !

Masz możliwość zdobycia również tych zawodów, które są intratne, rzadkie i poszukiwane w Twoim regionie, np.: *operator maszyn leśnych, operator maszyn skrawających, lakiernik itp.*

Warunkiem nauki w wymienionych zawodach (z wyłączeniem stolarza) jest zapewnienie możliwości odbywania zajęć praktycznych w podmiotach gospodarczych prowadzących działalność w wybranym przez ucznia zawodzie.

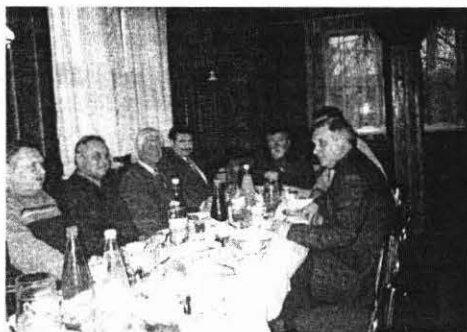
Podanie o przyjęcie na rok szkolny 2002/2003 prześlij na adres:

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

ul. Armii Czerwonej 8
66-320 Trzciel

Do podania należy dołączyć:

- świadectwo ukończenia gimnazjum,
- zaświadczenie o przyjęciu na praktyczną naukę zawodu / dotyczy klas wielozawodowych/,
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy w wybranym zawodzie,
- 3 zdjęcia.



III Międzynarodowe Spotkania Taneczne

Skwierzyna 2002



„Taniec jest jak rzeka.
Wsluchaj się w rytm muzyki,
a ona sama Cię poniesie...”

To niezwykle wymowne motto przyświecało uczestnikom tegorocznych spotkań tanecznych, bowiem już po raz trzeci Zespół Taneczny „Nowinka” gościł w Skwierzynie swoich przyjaciół z całego świata: „Globus” i „Juność” z Rosji, „Radost” z Czech, „Ronę” z Jugosławii, „Rytmix” z Konina oraz współorganizatorów - „Trans” z Międzyrzecza i „Buziaki” z Gorzowa Wlkp. Mieliśmy okazję uczestniczyć w niezapomnianym święcie tańca i radości.

25.01.2002r. odbył się koncert „Witajcie w Skwierzynie”. Przewodnicząca Rady Miejskiej - **Maria Długozima** oficjalnie otworzyła festiwal, a „Nowinka” powitała swoich przyjaciół. „Puls”, „Dumka na dwa serca”, „Flinstonowie”, „Na pokładzie” to układy taneczne, które zachwycają nie tylko nas, wzbudziły także wielki aplauz wśród zaproszonych gości. Koncert uświetniła, zaprzyjaźniona z zespołem, gwiazda Estrady Warszawskiej, **Danuta Błażejczyk**.

26.01.2002 r. na scenie Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury podziwialiśmy zaproszone dziecięce zespoły taneczne oraz gospodarzy. „Królewna Śnieżka” („Juność”, Briańsk)

przeniosła nas w świat baśni, znaleźliśmy się wśród krasnoludków, motyli, grzybków i Śnieżki. Zespół „Radost”(Nowy Bohumin) zaprosił nas „Na dziki zachód”, a „Nowinka” do klasztoru Szaolin oraz na „Pokaz mody egzotycznej”. Byliśmy także świadkami „Niezwyczajnego meczu” („Globus”, Sankt Petersburg), bowiem rozgrywał się on na naszych oczach. „Młodzi - gniewni” („Nowinka”) oraz „Zawsze bądź sobą” („Buziaki”) tańcem wyrażali swoje emocje i uczucia, a „R6j” („Nowinka Naj”) pokazał nam to, co dzieje się w świecie owadów. Najmłodszym widzom spodobał się także układ „Zabawę w duchy wymyśliły maluchy” („Trans”).

Corocznie podczas Spotkań Tanecznych, początkowo urodzinowych, a teraz już międzynarodowych, nadaje się tytuł Honorowego Przyjaciela Skwierzyńskiego Zespołu Tanecznego „Nowinka”. W tym roku po raz pierwszy taki tytuł otrzymali także tancerze za wybitne osiągnięcia: **Manuela Kucz, Maciej Cyktor, Dorota Szczepaniak, Mirela Korezyńska, Anna Osipiuk, Maria Nowakowska, Jagoda Pochowska, Alicja Grądkowska**.

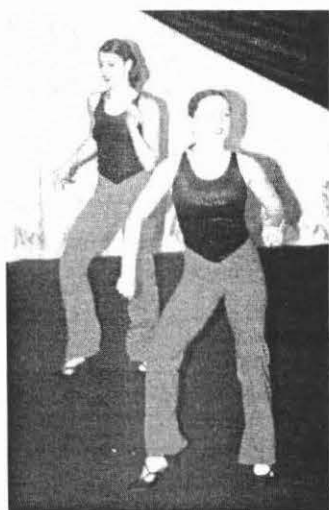
Koncerty festiwalowe, pierwszy odbył się o 16”, a drugi o 19”, uświetnił swoimi występami Laureat Iluzji - **Maciej Pol**.

Różnorodność tematyki tańca i barwność strojów zachwyciły publiczność, oczarowały zarówno nastolatki, jak ich

dziadków. Zadowoleni widzowie oraz setki uśmiechniętych dziecięcych twarzy to zapewne najlepsza nagroda dla organizatorów i sponsorów imprezy, a byli nimi:

Urząd Miasta i Gminy w Skwierzynie, Przewodnicząca Rady Miejskiej - **Maria Długozima**, Rodzice dzieci tańczących w „Nowince”, Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Starosta Powiatu - **Kazimierz Puchan**, **Maciej Pol** z ekipą, Telewizja Polska S.A. w Poznaniu - Patron medialny III Międzynarodowych Spotkań Tanecznych, **Kazimierz Witek** - „Dom nad rzeką”, Skwierzyński Ośrodek Kultury, Prezes „Las” Skwierzyna - **Leszek Molas**, **Zbigniew Wochowski** - „Zajazd nad Obrą”, **Grzegorz i Barbara Latałowie**, **Krzysztof Góralczyk**, **Barbara Iskol**, **Maria Mamys** - cukiernia „Marysienka”, **Władysław Cyrońska** apteka „Zdrowie”, **Marek Ozimkiewicz** - „Marex”, **Mirostław i Mirostława Kuczowie**, **Anna Niemirowicz**, **Stefan Dubiec** - hurtownia materiałów budowlanych, **Ewa Niewiadomska**, **Anna i Marek Jakubowscy** - „Maja Bau” GmbH Hamburg, **Krzysztof Nowik** - hurtownia soków i napoi „Iromex”, **Michał Libera**, **Roman Uchański** - firma przewoźowa „U c h a ń s k i”, Skwierzyński Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji, Szkoła Podstawowa w Skwierzynie, **Leszek Karczmarski** - „Agraf”, **Daniel Litkowiec** - „Video Studio”, **Halina Walkowiak** - Sklep „Tęcza”, **Werner Klein** - „Awa-Tw” - Międzyrzecz, **Irena Łuczak** - Studium językowe „Perfekt” Gorzów Wlkp., **Pizzeria „Verona”**, **Roman P u p k o w s k i**, **Irena i Mirostław Król** - Sklep „Dziupla”, **Katarzyna i Jarosław Kuczowie**, **PSS Społem** - Skwierzyna.

Elżbieta Simińska, Ewa Szczerbakowicz



Ptaki i środowisko

Ptaki można spotkać wszędzie. Będąc w lesie, na łące, czy w mieście powinniśmy zobaczyć, a na pewno usłyszeć liczne rzesze tych skrzydlatych stworzeń. Posiadanie skrzydeł jest niezmiennie ważnym atutem ptaków. Umiejętność latania umożliwia im przemieszczanie się w dowolnym kierunku, w bardzo krótkim czasie, często na bardzo długie dystanse. Mimo tej ogromnej mobilności nie wszędzie liczebność ptaków jest taka sama, a co ważniejsze - poszczególne miejsca różnią się między sobą składem gatunkowym ugrupowań ptasich. Dlaczego tak się dzieje?

Wszystkie organizmy mają określone wymagania środowiskowe. Do osiedlenia się w danym miejscu potrzebny jest pokarm oraz odpowiednie miejsce do rozmnażania. W przypadku ptaków związek między wyżej wymienionymi czynnikami jest bardzo silny i to on decyduje, że w lesie spotkamy inne gatunki ptaków niż na łące. Ptaki rybożerne spotkamy tylko tam, gdzie w wodzie pływają jeszcze jakieś ryby. Większość gatunków posiada ściśle określone miejsca zakładania gniazd i poza odpowiednimi środowiskami nie można ich spotkać. Idąc w określony typ środowiska i znając wymagania gatunku, można z góry powiedzieć jakie ptaki spotkamy. Oczywiście w okresie wędrówek może zdarzyć się, że ptaki będą pojawiały się w nietypowych dla siebie miejscach.

W sąsiedztwie człowieka żyje kilka gatunków ptaków. Wszystkim znany wróbel jest tak silnie związany z człowiekiem, że nie wyprowadza lęgów poza naszą zabudowę. Gdy w Legnicy, z osiedla przeznaczonego do rozbiórki wyprowadzili

się ludzie, wróble natychmiast opuściły to miejsce.

Występujący masowo, szczególnie w dużych miastach, gołąb miejski świetnie daje sobie radę w tych mało przychylnych dla większości ptaków warunkach. Inny gołąb, zwany sierpówką jest mieszkańcem wsi i miast stosunkowo od niedawna. Ekspansja tego ptaka postępuje od południowego-wschodu na północny-zachód, a w Polsce rozpoczęła się w latach trzydziestych. Nie udało się znaleźć gniazda sierpówki poza osiedlami ludzkimi, co jest dowodem na silny związek tego gatunku z obecnością człowieka. Z bardziej znanych i często obserwowanych ptaków naszych wsi i miast należy wymienić jaskółki, jerzyki, kwki i gawrony niesłusznie nazywane „czarnymi wronami”.

Niektóre ptaki występują w jednym typie środowiska. Brzęczka związana jest z rozległymi trzcinowiskami, tak jak wąsatka i trzcinia. W starych rozległych kompleksach leśnych z przewagą gatunków liściastych można spotkać muchołówkę małą. Inne gatunki są mniej wymagające i mogą występować w kilku różnych środowiskach. Pokrzewka cierniówka, która świetnie radzi sobie w niewielkich kępach krzewów na śródpolnych, suchych miedzach, jak i na obrzeżach kęp łązy na podmokłych łąkach. Są jednak ptaki związane z wieloma różnymi biotopami. Typowym przedstawicielem takich „wszędobylskich” gatunków jest zięba.

Każde środowisko różniące się wyraźnie od innych ma charakterystyczny zespół ptaków. W żyznych lasach liściastych licznie występują sikory bogatki,

modraszki, kowaliki, kosy, drozdy śpiewaki i dzięcioły. W borach gatunków jest mniej i zagęszczenia ptaków są niższe. Charakterystyczne dla tego środowiska są świergotki drzewne, sikory sosnowki i sikory czubatki.

Śródpolne zadrzewienia to ulubione miejsca występowania dzierzby gąsiora, srokosza, trznadla i makolągwy. Jeziora i stawy zasiedlone są przez perkozy, kaczki i łyski. Największe jednak bogactwo spotykamy w miejscu przechodzenia jednego biotopu w inny. Są tu gatunki charakterystyczne dla tych dwóch środowisk.

Ptaki są organizmami wskaźnikowymi. Jakiegolwiek niekorzystne zmiany zachodzące w środowisku odbijają się piętnem na ich populacjach. Długoterminowe badania ornitologiczne umożliwiają śledzenie i przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom. Jeżeli człowiek wytnie nikomu „niepotrzebne” kępy krzaków. Osuszy niewielkie oczka wodne, ukryte wśród wielkoobszarowych, rolniczych pustyń. Wyprostuje wijące się koryta rzek. Zamieni prawdziwe lasy, w uprawy leśne. To zabraknie miejsca dla zwierząt, które mają prawo do życia obok nas. Nie można powiedzieć trzcinia, aby uwił gniazdo w lesie. Nie zmusimy bielika do jedzenia trawy. Człowiek swoją zachłannością i brakiem wyobraźni niejednokrotnie doprowadził do zagłady gatunku. Znając potrzeby zwierząt jesteśmy w stanie zachować najważniejsze dla nich miejsca i podzielić się świadomością „naszym światem”. Może dla naszych wnuków najważniejszy będzie śpiew słowika.

Bartłomiej Sklepowicz

Myśliwski walczyk na koniec karnawału

Brać myśliwska wiernie przestrzega wielu tradycji. Niektóre z nich są bardzo stare, kontynuowane od wieków, a niektóre powstały zaledwie kilka lat temu. Myśliwi zrzeszeni w Kole Łowieckim „GON” Poznań i Kole Łowieckim „PONOWA” Międzyrzecz od kilku lat spotykają się w karnawale na balu myśliwskim, który stał się już taką właśnie nową tradycją.

W tym roku bal myśliwski miał szczególny charakter, ponieważ odbył się w ostatnią sobotę karnawału - 9 lutego i nazwany został balem „W pszczewskim uroczysku”, a odbył się w Borowym Młynie w OW Unii Związków Zawodowych kierowanym przez R.M Olszewskich. Bal miał charakter zdecydowanie integracyjny, ponieważ na tej pięknej sali spotkali się myśliwi z kilku kół łowieckich, leśnicy, rolnicy ich krewni i znajomi.

Tak zacnych gości przywitali: Prezes „Ponowy” **Stefan Liberkowski**, Łowczy „Gonu” **Zdzisław Markowski** i **Jarosław Szałata** - główny organizator balu.

Piękną myśliwską oprawę balu stworzył zespół sygnalistów myśliwskich rodziny Wylegałów z KL „Bażani” Chrzypsko Wlk. Ponadgodzinny koncert zapoznał wszystkich z urokiem sygnałów i pieśni myśliwskich, a walce i pieśni biesiadne wprowadziły uczestników w balowy klimat.

Po koncercie muzyki łowieckiej do tańca zaprosił również rodzinny zespół „RETRO” rodzeństwa Fryzów z Pszczewa. Panowie z ogromną wprawą „polowali” na partnerki i parkiet pełen był wspaniale bawiących się par aż do białego świtu.

Tańce na chwilę tylko przerwano, gdy na sali pojawił się wspaniały, upieczony w całości i zatopiony w cieście dzik oraz na

losowanie upominków myśliwskich wśród wszystkich uczestników balu. Zdobycie upominku nie było jednak łatwym zadaniem, ponieważ szczęśliwy posiadacz wylosowanego numeru musiał sam sobie wybrać nagrodę przekuwając tępą „dźwidą” podwieszony pod sufitem balonik z nazwą nagrody wewnątrz. Śmiechu przy tym „polowaniu” na balony było co niemiara.

Wszyscy bardzo zadowoleni opuszczali te gościnne progi zgodnie uważając, że był to doskonały sposób na zakończenie karnawału i godna kontynuowania, piękna tradycja.

Do zobaczenia zatem za rok. DARZ BÓR!!!

Jarosław Szałata

Leśne co nieco - marzec 2002

Kwitnąca wierzba, rozwijające się pąki bzu to pierwsze oznaki zbliżającej się wiosny. Dłuższe dni i świeży zapach budzącej się z zimowego snu przyrody też nam się udzielają. W każdego z nas wchodzi nowy duch, zapal do pracy przeplata się z chęcią zrobienia czegoś szczególnego, wyjątkowego.

W świecie zwierząt ogólne poruszenie:
- orły bieliki skończyły naprawę swoich gniazd i przystąpiły do składania jaj,
- z południa powróciły bociany i pierwsze żurawie, gdzieś tam słychać

klekotanie, to znak, że rozpoczęły się toki bociana,
- ze snu zimowego obudziły się borsuki i jenoty,
- zimowi goście z północy powrócili na swoje miejsca lęgowe znajdujące się w tundrze.

Styczeniowe anomalie pogodowe poczyniły w drzewostanach straty w postaci powalonych i połamanych drzew. Wstępna inwentaryzacja szkód wykazała, że mamy do usunięcia około 3,5 tys. m³ surowca.

Przystąpiliśmy do odnawiania powierzchni wyciętych w ubiegłym roku (110 ha). Przy pomocy myśliwych planujemy w br. założyć 6,5 ha nowych plantacji choinkowych.

Myśliwi przystąpili do inwentaryzacji zwierzyny, tzn. do policzenia stanu populacji poszczególnych gatunków zwierzyny łownej. Jest to niezbędne celem określenia ich ilości, kondycji i zdrowotności, oraz opracowania łowieckich planów hodowlanych na rok gospodarczy 2002/2003.

Od tego numeru POWIATOWEJ chciałbym rozpocząć cykl artykułów przybliżających wiedzę o faunie, florze i ciekawostkach przyrodniczych naszego regionu. Od Czytelników oczekuję informacji, które nam leśnikom pomogłyby chronić te wszystkie dobra przyrody, które winny być chronione ze względu na swe piękno i prawną ochronę.

Chronione ptaki drapieżne

Wszystkie ptaki drapieżne występujące na terenie Nadleśnictwa Międzyrzecz są prawnie chronione, dlatego łapanie ich, niszczenie miejsc lęgowych oraz zabijanie podlega karze. Z tych szczególnie rzadkich występują u nas orły bieliki i rybołowy. Wokół gniazd wyznaczono dwie strefy ochronne: ścisłą i częściową, które mają umożliwić właściwe rozmnażanie i spokój, szczególnie w okresie lęgowym.

Orzeł bielik - największy i najpiękniejszy ptak drapieżny żyjący w Polsce. Na terenie nadleśnictwa zlokalizowane są dwa gniazda, które zakładane są na górujących nad okolicą starych drzewach o rozłożystych koronach. Okres godowy odbywa się w lutym i w tym okresie samce



remontują gniazda. Są one używane przez kilka sezonów, a ich średnica może dojść nawet do 3m, a wysokość do 4m. Jaja składa na przełomie lutego i marca. Rodzice na przemian je wysiadują. Wykluwają się 1-2 pisklęta, które po 10 tygodniach dokonują pierwszych lotów. W pierwszym roku ginie bardzo duży odsetek młodych. Dojrzałość płciową osiąga dopiero w 5 roku życia.

Rybołów - jest to ptak drapieżny polujący wyłącznie na ryby. W odróżnieniu od bielika, który na terenie naszego kraju przebywa przez cały rok, rybołów przylatuje do nas w połowie marca. Gniazda zakłada na pojedynczych drzewach, słupach energetycznych, w miejscach o rozległej przestrzeni i w pobliżu zbiorników wodnych. Podczas lotu łatwo go rozpoznać po sylwetce, jasnym odcieniu piór oraz czubku z piór na tyle głowy. Wyprowadza jedno, rzadziej dwa młode. Odlatuje na początku października.

Pamiętajmy o tym, że ptaki drapieżne są ważnym elementem biosystemu leśno-polnego z uwagi na fakt, że wiele z nich żywi się gryzoniami regulując ich populację, dokonują selekcji naturalnej atakując zwierzęta osłabione i chore. Wielkość populacji ptaków drapieżnych świadczy o czystości i skażeniu terenu, na którym żyją, są ostatnim ogniwem łańcucha pokarmowego.

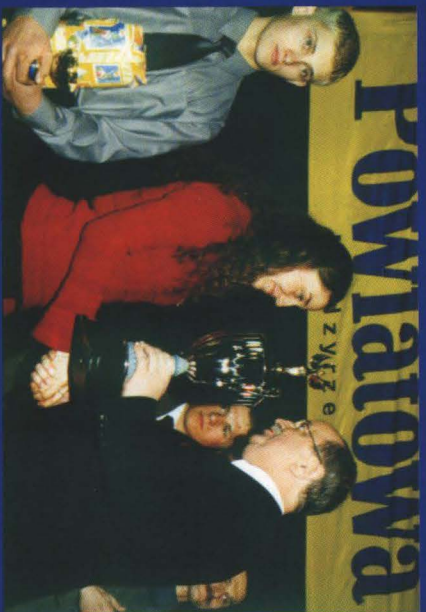
Andrzej Meissner

Złote myśli

- Anioł nigdy nie upada. Diabeł upada tak nisko, że nigdy się nie podniesie. Człowiek upada i powstaje. (F. Dostojewski)
- Szukający szczęścia jest jak pijak, który nie może trafić do domu, ale wie, że ma dom. (Wolter)
- Nieszczęściem jest, że wciąż istnieją rozstania, każdego dnia, każdej godziny. Wiemy o tym, a nie możemy temu zaradzić. Zawsze ktoś najpierw umiera. Zawsze ktoś pozostaje. (E.M. Remarque)
- Słabością każdej mądrej idei jest to, że starają się realizować ją głupcy. (M. Hłasko)
- Nie można pozbawiać człowieczeństwa, nie odbierając go sobie: patrząc w twarz naszej ofiary widzimy siebie. (J. Baldwin)
- Ludzie z wiekiem nie stają się lepsi, stają się tylko sprytniejsi. Kiedy jesteś starszy i mądrzejszy, to wcale nie przestajesz obrywać skrzydełek muchom, po prostu potrafisz wymyślić lepsze powody, żeby to usprawiedliwić. (S. King)
- Kiedy się jest długo pozbawionym radości, już się przestaje jej spodziewać i pragnąć, a kiedy niespodziewanie zastuka do naszych drzwi, otwieramy je ze strachem, czy nie jest zamaskowanym cierpieniem. (C. Sylva)
- Jeśli myślisz, że wszystko idzie dobrze - na pewno nie wiesz wszystkiego.
- Najpowszejdniejsza rzecz zyskuje urok, gdy się ją zachowuje w tajemnicy. (O. Wilde)
- Nieobecni nigdy nie mają racji, ale bardzo często zachowują życie. (S.J. Lec)
- Optymista wierzy, że żyjemy w najlepszym z możliwych światów. pesymista obawia się, że to prawda. (A. Bloch)
- Bądź śmiały i odważny. Kiedy spojrzysz wstecz na swoje życie, bardziej będziesz żałować, że czegoś nie zrobiłeś, niż że coś zrobiłeś.
- Kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat działa potajemnie, by udało ci się to osiągnąć. (P. Coelho)
- Niektórzy ludzie dzisiaj właśnie osiągnęli największe szczęście. Gdzieś może został napisany jakiś poemat, gdzie indziej znów urodził się wielki człowiek lub dokonano bohaterstwa czynu. Prawdopodobnie także właśnie dzisiaj niejedno serce zostało złamane.

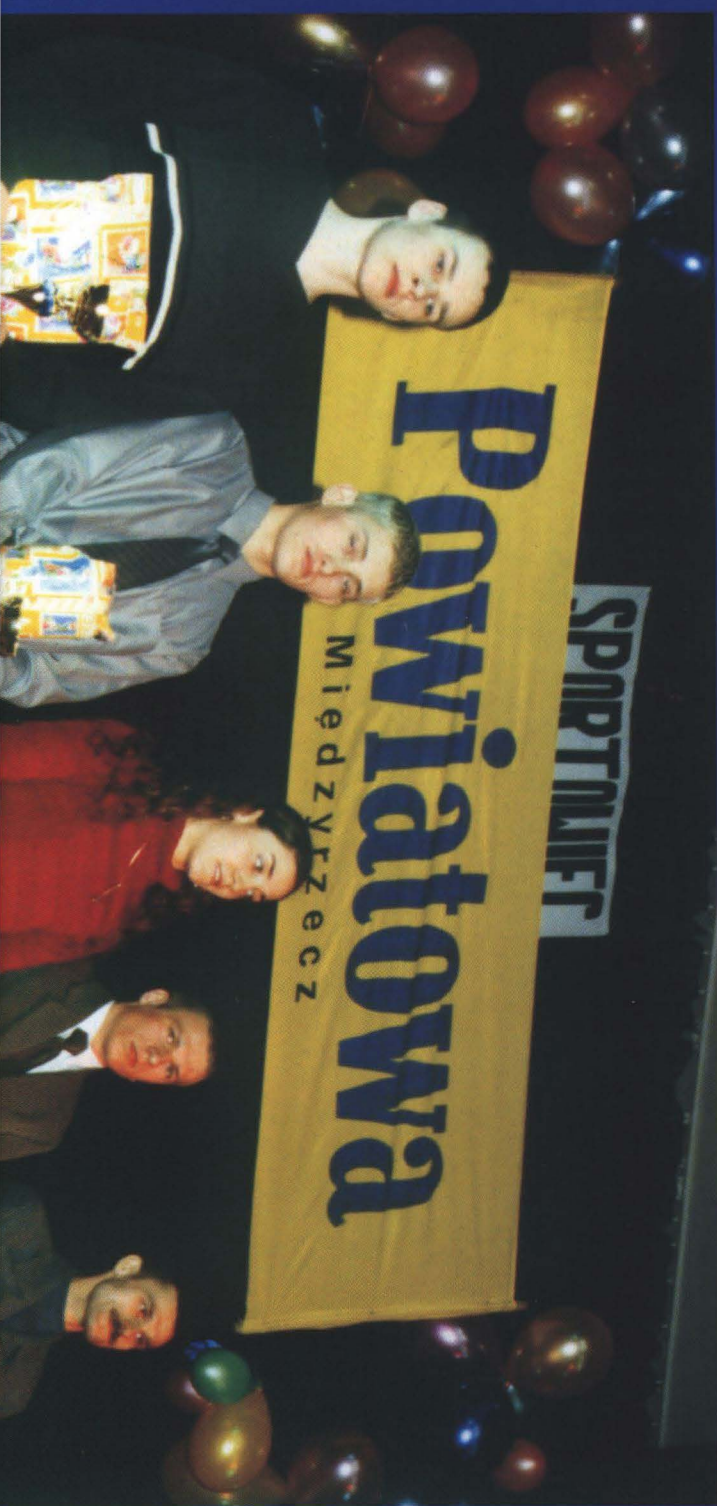
BRUKSELA 26.01.2002





SPORTOWIEC ROKU 2001

Powiatowa **TRZCIEL** - 17.02.2002 Powiatowa



„U babci jest słodko, świat pachnie szarlotką....”

Choć Dzień Babci i Dziadka obchodziliśmy jeszcze przed feriami zimowymi, chcieliśmy podzielić się z czytelnikami „Powiatowej” wrażeniami z tej uroczystości.

Wszyscy wiedzą, z czym kojarzą się dzieciom słowa Babcia i Dziadek - to nie tylko pachnąca szarlotka, ale przede wszystkim miłość, troska i poczucie bezpieczeństwa. Za to wszystko uczniowie klas I - III Szkoły Podstawowej w Przytocznej podziękowali swoim najbliższym wspaniałym występem przygotowanym pod kierunkiem pani H. Kozłowskiej i pani E. Kortyli.



Wśród piosenek, wierszy i zabawnych scenek niejednej Babci i Dziadkowi zakręciły się łzy w oczach.



Również szkoły filialne w Rokitnie i w Chelmsku uczciły to święto. Po programie artystycznym gości podjęto słodkim poczęstunkiem. Opiekę nad imprezami sprawowały panie; W. Golec, S. Skiers, L. Krzysztof, R. Szczepaniak, R. Pożniak.

(tekst) mgr Anna Doruch
opr i zdj. S. Mikanowicz

„Dobrze nam tu mija czas...- Szkoła Podstawowa w Przytocznej”

Ferie zimowe zbliżały się wielkimi krokami. Bardzo niewielu uczniów naszej szkoły miało je spędzać poza miejscem swojego zamieszkania. Większości rodziców nie było stać na wysłanie swych pociech chociażby do dalej mieszkającej rodziny, nie mówiąc już o wyjeździe w góry. Czy miało to oznaczać, że ferie będą szare i nudne? Mogło, a jednak stało się inaczej. Już dwa tygodnie przed ich rozpoczęciem nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Przytocznej podjęli decyzję o zorganizowaniu uczniom wypoczynku przez szkołę. Każdy nauczyciel przygotował propozycję zorganizowania i przeprowadzenia imprez dla dzieci. Po zebraniu i przedyskutowaniu propozycji stworzono kalendarz zajęć na całe dwa tygodnie ferii obejmujące również szkoły filialne w Chełmsku i Rokitnie.

Nie było to proste, gdyż szkoła nie posiadała extra środków finansowych. Z pomocą przyszła **Gminna Komisja Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**. Ze środków przeznaczonych przez Komisję zakupiono materiały i nagrody dla uczniów oraz opłacono autokar na przejazd do kina. Ponadto dzieci z nauczycielami w Rokitnie same ściągały fundusze na bilety kolejąc się z życzeniami, a autokar został zasponsorowany. Dzięki władzom Gminy, które opłaciły autobus wszystkie dzieci wzięły udział w wielkim balu karnawałowym, na którym królowały pączki z niespodziankami zakupione przez Radę Rodziców.



Kalendarz zajęć na ferie został umieszczony na tablicy ogłoszeń już na tydzień przed ich rozpoczęciem. Zapoznali się z nim uczniowie i rodzice przychodzący na wywiadówkę.

Zaproponowaliśmy naszym uczniom:

- * wyjazd do kina, teatru, na basen i lodowisko
- * dwudniowy biwak
- * wielki bal karnawałowy
- * podchody i ognisko
- * zawody, turnieje i gry sportowe
- * konkursy: plastyczny, muzyczny, warsztatowy, krzyżówki z rebusami, zgaduj-zgadule
- * zajęcia w bibliotece - szukamy historii naszej okolicy
- * projekcje filmów
- * zajęcia komputerowe
- * szkolna wersja konkursu "Mini play back show".



Zimowy wypoczynek w szkole podstawowej w Przytocznej cieszył się dużym zainteresowaniem uczniów. Każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. W zajęciach organizowanych przez szkołę wzięło 80% wszystkich uczniów. Chciałabym podziękować wszystkim za pomoc w organizacji ferii zimowych 2002 r; **Radzie Gminy, Radzie Rodziców, Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**, wszystkim **sponsorom**, a przede wszystkim **NAUCZYCIELOM**, którzy swoimi pomysłami i pracą po raz kolejny udowodnili, że zawsze można na nich liczyć!

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Przytocznej
mgr Katarzyna Dymel (tekst)
mgr Teresa Mądrowska (zdj.)

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej

INFORMACJE



8 i 10 lutego w sali widowiskowej Domu Kultury gościliśmy młodych wykonawców na XVIII „Jubileuszowym” Festiwalu Piosenki Dziecięcej.

Festiwałe Piosenki Dziecięcej

organizowane są w Przytocznej od wielu lat i stały się już tradycją naszej gminy. Tegoroczny miał wyjątkowy charakter, ponieważ odbył się po raz osiemnasty. Głównym celem imprezy była prezentacja dorobku artystycznego solistów i zespołów wokalnych z terenu gminy Przytoczna oraz popularyzacja śpiewania wśród dzieci i

promowanie twórczości artystycznej naszego regionu.

8 lutego o godz. 17.00 odbyły się przesłuchania konkursowe. Spośród 32 solistów i zespołów wokalnych jury w składzie: Jerzy Barski - przewodniczący, Mirosława Furmanek, Rafał Gojdzka i Henryk Rozynek wyłoniło 13 laureatów,



którzy wystąpili w koncercie finałowym w niedzielę 10 lutego. Do końcowej rywalizacji zakwalifikowali się: **Kamil Szlachetko, Ewa Golec, Iza Kościelska, Jagoda Struzik, Ala Dąbrowska, Kasia Komorowska, Basia Konstańczak, Tomek Serowik, duet - Dominika Bilon i Małgorzata Materna, Anna Materna, Agata Dąbrowska i Justyna Łętowska.**

Wśród zaproszonych gości byli m.in. przewodniczący Rady Gminy - **Bogusław Maciejczak**, przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty - **Tadeusz Jasionecki**, i radni Gminy Przytoczna. Koncert Finałowy zaszczylił swoją obecnością starosta **Kazimierz Puchan** z małżonką.

Niedzielną impreza miała wyjątkowy charakter. Kierownik GOKiS Edward Żuk gorąco powitał licznie zgromadzoną publiczność w sali widowiskowej Domu Kultury. Przypomniał historię przytoczniańskiego festiwalu i przedstawił laureatów wszystkich poprzednich festiwali. Oprócz laureatów w Koncercie Finałowym wystąpili również zaproszeni na tę okazję artyści, soliści i zespoły taneczne. Mogliśmy wysłuchać minikoncertu Michała Kwiatkowskiego - laureata wielu festiwali, zespół „Nowinka” ze Skwierzyny

zachwycił publiczność wspaniałymi układami tanecznymi, z minirecitaleem wystąpił Bartek Orzeł z zespołem, a dziewczęta z działającego przy Domu Kultury w Przytocznej zespołu T-TEENS zaprezentowały się w tańcu współczesnym. Oprawę muzyczną zapewnił zespół w składzie: Piotr Barski (kierownik artystyczny festiwalu), Rafał Gojdzka, Krzysztof Hołody, Marcin Strzelewicz, Marcin Stachowiak i Stanisław Węclowski, który jednocześnie poprowadził całą imprezę. Wspaniałą scenografię zaprojektowała i wykonała Ewa Barska.

Impreza poprzedzona była wystawą pod hasłem „18 lat w obiektywie”.

Jury po wysłuchaniu laureatów postanowiło zakwalifikować do III Powiatowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej następujących wykonawców:

Kamila Szlachetko, lat 9 z piosenką „Chciałbym być kowbojem”, **Basię Konstańczak**, lat 10 „Cud w szafie”, duet - **Dominika Bilon i Małgorzata Materna**, lat 14

„Słowa i wiatr” oraz **Anię Materne**, lat 15 „Musimy wierzyć”.

Wszyscy laureaci i finaliści otrzymali

nagrody, a uczestnicy pamiątkowe dyplomy.

Jedną z atrakcji wieczoru finałowego był ogromny tort dla wszystkich uczestników, ufundowany przez pana Stanisława Mikanowicza.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom m.in. Maciejowi Arabczykowi i Romualdowi Romanowi za pomoc w zorganizowaniu festiwalu.

*

24 marca 2002r. w Przytocznej odbędzie się **III Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej**. Swoje wokalne umiejętności zaprezentują młodzi wykonawcy z Przytocznej, Skwierzyny, Trzciela, Pszczewy i Międzyrzecza.

Zapraszamy 24 marca, o godz. 16.00 (sala widowiskowa Domu Kultury).

Monika Puksza

Zdjęcia - Eugeniusz Barski

Tak nie przystoi...

Otrzymaliśmy zaproszenie (my, rzemieślnicy), w którym (cytuję) „Pan Burmistrz Gminy Międzyrzecz ma przyjemność zaprosić...na spotkanie noworoczne...7 lutego 2002r...”

W sali międzyrzeckiego ratusza spotkaliśmy się o godz.18.00. Kameralna atmosfera, na stolikach lampki szampana, świece. Zapowiadał się miły wieczór. Wraz z nami, rzemieślnikami, zaproszono przedstawicieli z Izby Rzemieślniczej w Gorzowie Wlkp. Pan burmistrz zabrał głos, przywitał nas i zaproponował na początek występ zespołu muzycznego z Piesek. Przyznam, że zadowolony byłem z takiego początku. Jednak gdy usłyszałem, by zespół zaśpiewał na samym początku, bo będzie można ich szybciej zwolnić, poczułem się nieco urażony. Szybko... i do domu. Tak to odczułem (z pewnością my też nie powinniśmy zbyt długo zajmować pana burmistrza...).

Zespół śpiewał bardzo ładnie. Zapomniałem o tych niefortunnych słowach. Zaśpiewali... i do domu. Zaczęło się spotkanie z władzami Miasta i Gminy. Czas upływał, szampan powoli tracił bąbelki, ten i ów spoglądał na innych: popijać, czy czekać na toast...

Minęła godzina, druga, co niektórzy jednak skusił się i spróbował jak smakuje. Reszta czekała na toast. Jakby nie było, zaproszenie miało charakter „...NOWOROCZNE”. A spotkanie trwało. W ustach zasychało. Rozmowa się nie kleiła. Pan burmistrz zapewniał, że ma na względzie nasze dobro,

itd. Ale odczułem to inaczej, jak chyba wszyscy. Co niektórzy zaczęli wychodzić.

Mówiąc o nowych miejscach pracy i rzucając cyframi (wielkości cyfr nie podaję, bo wstyd mi, że są tak niskie), pomyślałem, że brak tylko jeszcze podania, ile miejsc pracy straciła Gmina z powodu decyzji burmistrza. Tutaj chętnie podałbym cyfry, ale o tym nie było mowy. Zresztą wszyscy wiemy doskonale. Może ktoś spróbuje i odważy się policzyć i podać publicznie, ile miejsc pracy było, gdy pan burmistrz obejmował urząd, a ile, gdy będzie nas opuszczał.

Było nieprzyjemnie. Atmosfera spotkania zimna, wręcz lodowata. Pomyślałem: na drugie zaproszenie pana burmistrza nie pójdę. Szampan na stolikach w większości pozostał (tylko co niektórzy odważyli się spróbować). Reszta nie spróbowała, bo czekała na toast, ... i się nie doczekała.

A gdy dodam, że spotkanie odbywało się w „łusty czwartek”, a Gminy nie było stać nawet na pączka, to proszę o wybaczenie: „takie władze mam gdzieś”.

P.S. Skoro i ONE mają nas gdzieś.

A propos niedopitego szampana, NA ZDROWIE panie burmistrzu.

O „Savoir - vivre” poczytałem za dziecka w naszej bibliotece... i nie o pączka tu chodzi...

Rzemieślnik

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Do redakcji

Od redakcji

Do Pana Sylwestra Dopierały

Dziękujemy za obszerną relację na temat spraw Międzyrzecza, ale uważamy, że informacje dotyczące red. D. Brożka i „Kuriera Międzyrzeckiego” należy kierować do zainteresowanych, a nie do nas. Nie zamierzamy też drukować dossier członków Gminnej Grupy Międzyrzeczan, bo mamy ciekawsze sprawy i problemy. Widzimy, że bardzo Panu brak „Międzyrzeckiej Gazety Powiatowej”, która znikła z rynku miesięczników, bo na jej łamach mógłby Pan drukować swoje wielostronicowe teksty.

Gdyby Pan czytał „Powiatową”, to nie przypisywałby Pan nam głaskania burmistrza. Łatwiej można doszukać się szpilek i krytycznej oceny.

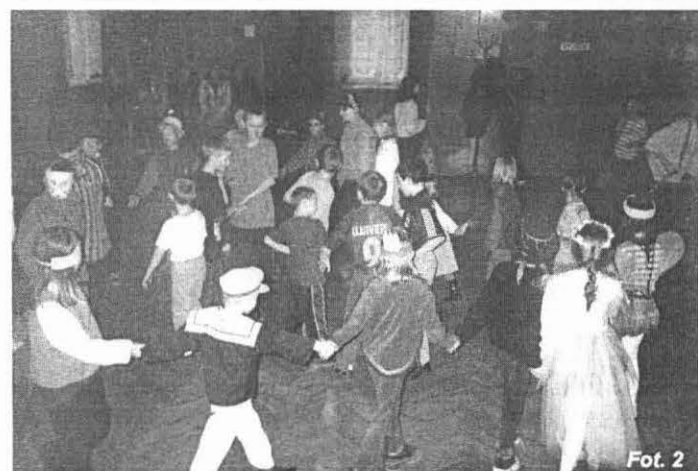
Z kontekstu listu wynika zarzut, że „Powiatowa” jest pismem partyjnym SLD. Na stronie tytułowej podajemy jednoznacznie, że nasz miesięcznik jest niezależny, a to znaczy, że nie jest zależny od żadnej partii - ekonomicznie, ideologicznie ani politycznie. Nie zmienia to faktu, że profil pisma jest czytelny. Oczywiście jesteśmy otwarci na prezentację problemów lokalnych, samorządowych z różnych pozycji, pod warunkiem wykluczenia natarczywej skrajności zarówno z prawej jak i z lewej strony.

Redakcja

Sygnały GOK - Pszczew



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4

Tradycyjnie w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie zorganizowane zostały dla dzieci z Gminy Pszczew FERIA ZIMOWE. Codziennie od godz. 10.00 dzieci oprócz gier,

seansów w kinie czy w telewizji mogły łącząc przyjemne z pożytecznym udoskonalić, rozwinąć udziałem w warsztatach swój głos i zachowanie sceniczne. Przeprowadzono również zajęcia manualne-plastyczne, na których dzieciaki wykonały maski na bal maskowy. Centrum Edukacji Przyrodniczej zaprosiło nas do swojej siedziby, w której spędziliśmy wspaniały czas, ucząc się rozpoznawania tropów takich zwierząt jak: lis, jeleń, borsuk czy dzik. Słuchając śpiewu rozpoznawaliśmy również poszczególne ptaki. Były zabawy z nagrodami i malowanie. Dzieci były zachwycone!

Na spotkanie z „Człowiekiem wielkiej pasji” zaprosiliśmy p. **Romualda Tankieluna**. Zachęcał on dzieci do zajęcia się jakimś hobby, bo jak twierdzi „życie bez hobby nie ma sensu, jest puste”. Opowiedział jak ziszcilo się marzenie małego chłopca o nurkowaniu. Jak wyrzeczeniami i poświęceniem dorobił się pierwszej maski i pary płetw do nurkowania. Opisał z czego składa się ekwipunek nurka. Jakie są niebezpieczeństwa związane z zejściem pod wodę, ale także jak jest pod nią pięknie. Każdy mógł się przekonać ile waży osprzęt nurka, dotknąć i obejrzeć.

Na zajęciach „Stół pięknie nakryty” dzieci własnoręcznie przygotowały kanapki, które potem w okamgnieniu znikły pozostawiając na twarzach oznaki smaku w postaci promiennego uśmiechu. Przez cały okres zimowiska były prowadzone zajęcia „Pięknego czytania” oraz gra w tenisa stołowego. Obie formy zakończyły się finałem, gdzie wyłoniono najlepszych. W pięknym czytaniu zwyciężyli: **Ewelina Oleksiewicz, Joachim Ryczek i Kasia Fortuniak**. W tenisie stołowym: **Patryk Gadus i Ewelina Antoniów**.

Pracownicy GOK wspólnie z sołtysami wsi: Silna, Stołuń, Policko, Zielomyśl, Stoki, Nowe Gorzycko przeprowadzili zabawy karnawałowe z zabawami i nagrodami. Wszędzie dzieci bawiły się znakomicie. Wspaniałe placki upiekły swoim pociechom mamy w Stołuniu, w Gorzycku słodczyce podarowała p. **Ewa Stelmaszyk**, w Silnej p. **Maria Dreger**, w Pszczewie p. **Andrzej Zusin** oraz p. **Urszula i Andrzej Drózdowie**.

8 lutego odbył się III FESTIWAL PIOSENKI DZIECIĘCEJ trzydziścioro pięcioro dzieci wykonało osiemnaście utworów. Poziom był bardzo wysoki. Jury wyłoniło laureatów:

1. **Maja Humeniuk, Weronika Okońska, Sabina Napierała** - Przedszkole Samorządowe w Pszczewie
2. **Agnieszka Mrozek, Kinga Nyga, Karolina Gajewska** - Przedszkole Samorządowe w Zielomyślu
3. **Kasia Piotrowska**
4. **Żaneta Lechman i Ewelina Oleksiewicz**
5. **Joanna Dębina**

Do udziału w Powiatowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej Przytoczna 2002 zaproszono: **Kasię Piotrowską, Żanetę Lechman, Ewelinę Oleksiewicz i Joannę Dębinę**.

Wszystkie dzieci na koniec zaśpiewały piosenkę finałową, otrzymały upominki, a nagrody dla finalistów ufundował zastępca wójta p. **Zbigniew Gajewski**.

W przyszłym roku odbędą się kolejne Ferie i kolejny IV Festiwal Piosenki.

Ostatni dzień Ferii, a zarazem ostatnią karnawałową sobotą dzieci i młodzież przetańczyli na balu maskowym w Gminnym Ośrodku Kultury, było wiele zabaw i konkursów.

Ewelina Szczepaniak

*

Od kilku lat każdej jesieni obchodzimy Lubuski Tydzień Seniora. Do obchodów tego tygodnia włączają się aktywnie GOK, OPS oraz Zespół Szkół i Przedszkole Samorządowe w Pszczewie. W minionym roku tydzień ten obchodzono pod hasłem „Człowiek jest tyle wart ile dać może innym”. Imprezy wówczas organizowane uwidoczniły

ogromną potrzebę wspólnych spotkań seniorów, wzajemnych wspomnień, śpiewów itp. Już wtedy wspólnie z zainteresowanymi ustaliliśmy, że na stałe do kalendarza imprez GOK wpisujemy „Karnawałowe integracyjne spotkania seniorów z gminy Pszczew”. Takie spotkanie odbyło się 24 stycznia. Licznie przybyłym seniorom swoje umiejętności artystyczne prezentowali: zespół tańca „Mali Pszczewiaczy”, soliści ze studia piosenki działającego w GOK, zespół taneczny z Przedszkola Samorządowego, zespół z Domu Pomocy Społecznej w Szarczu, z Zespołu Szkół w Pszczewie. A także, na specjalne życzenie, **Ewelina Szczepaniak** wykonała kilka piosenek a' capella. Zadbaliśmy również o to, by w spotkaniu uczestniczył akordeonista **Leszek Kubiak**, gdyż życzeniem zebranych było wspólnie śpiewanie pieśni biesiadnych. Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze. Na zakończenie p. wójt gminy **Waldemar Górczyński** odpowiedział seniorom na istotne zapytania dotyczące planów społeczno - gospodarczych dla gminy Pszczew. Dojazd gościom z terenu zapewniły OPS i GOK. Wszystkim, którzy pomagali zorganizować imprezę dziękujemy.

*

25 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się III Gminny Turniej Recytatorski dla uczniów Szkół podstawowych i gimnazjalnych. Turniej gminny poprzedziły eliminacje szkolne w dniach 21 - 22 lutego. Najlepsi wezmą udział w konkursie powiatowym.

*

Pod kierunkiem **Małgorzaty Spychały** panowie z Pszczewa przygotowują wieczór poetycki z okazji zbliżającej się wiosny i ich święta. Szczegóły w GOK.

*

GOK ogłasza konkurs na „Najpiękniejszą pisanek”. Do 21 marca należy złożyć swoje prace. 22 marca nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, a w dniach 22-30 marca trwać będzie wystawa po konkursowa w sali GOK.

*

21 marca planowany jest wyjazd do Teatru Muzycznego w Poznaniu na „Księżniczkę czardasza” E. Kalmana. Chętni mogą się zapisywać w GOK, tel. 749-23-22

*

Odbyło się zebranie zarządu „Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa”. Na marzec zaplanowano spotkanie z Tomaszem Czabańskim i Maciejem Kandulskim - autorami publikacji „Trzcielska pozycja przesłaniania odcinek Trzciel - Pszczew” wydanej w 2001r. Wszystkich pragnących wziąć udział w tym interesującym spotkaniu - gdyż dotyczy ona historii Pszczewa i najbliższego regionu, zapraszamy do udziału.

Nazdjęciach:

1. Uczestnicy zajęć plastycznych z Ireną Paszką
2. Zabawa taneczna
3. Prezentacja sprzętu R. Tankieluna
4. E. Górny z finalistami turnieju tenisa stołowego
5. Smakowite kanapki - to nasze dzieło
6. Z. Gajewski i śpiewające dzieci
7. Dzień seniora



Fot. 5



Fot. 6



Fot. 7

Festiwal Wsi Gminy Pszczew 2002

Od dłuższego już czasu zastanawiałem się, jakie podjąć działania, aby zachęcić do aktywności samorządy wsi, aby wyzwolić w nich potrzebę działania dla siebie i mieszkańców swojej miejscowości. Aktywnie uczestnicząc w życiu kulturalnym Gminy Pszczew, które z wielu powodów ogranicza się, niestety, tylko do miejscowości Pszczew nabrałem przekonania, że istnieje ogromne zapotrzebowanie w innych wsiach naszej gminy na tego typu działalność. Dowodem jest tutaj ogromne zainteresowanie ofertą kulturalną Gminnego Ośrodka Kultury, który na miarę swoich skromnych możliwości przygotował zajęcia realizowane w wsiach w trakcie minionych ferii zimowych.

A że mieszkańcy wsi potrafią się zorganizować i chcą korzystać z życia kulturalnego mogą zaświadczyć uczestnicy imprezy, która odbyła się w Stołuniu z okazji otwarcia drogi Stołun - Kuligowo. Zaproponowałem zatem Radzie Gminy Pszczew zorganizowanie nowej imprezy kulturalnej, skierowanej do mieszkańców wsi, która mam nadzieję na stałe wpisze się do bogatego kalendarza imprez kulturalnych i sportowych pod nazwą **FESTIWAL WSI GMINY PSZCZEW**.

Uczestnikami będą sołectwa gminy z wyłączeniem Pszczewa i impreza składać się będzie z dwóch części:

1. punktowanych osiągnięć sołectwa za okres od 01.05 - 30.04 każdego roku
2. wyników w konkurencjach przeprowadzonych w trakcie dorocznego finału festiwalu.

Finał przeprowadzany będzie co roku w innej miejscowości i zapewne będzie ważnym wydarzeniem w życiu wsi. W roku 2002 finał planowany jest w miejscowości Silna 19 maja tzn. na Zielone Świątki. W czasie finału zostaną rozegrane różne konkurencje rekreacyjno-sportowe dla mężczyzn, kobiet, sołtysów, członków rad sołeckich. Znajdzie się też okazja, aby swoje ukryte zapewne talenty, zaprezentowały znane w całej gminie osoby z władz samorządowych.

Osiągnięcia sołectwa oceniane będą przez powołaną w tym celu komisję konkursową, która punktować będzie udział przedstawicieli wsi we wszystkich organizowanych przez gminę imprezach kulturalnych i sportowych (dożynki, zawody strażackie, wszelkie turnieje sportowe), a także akcjach typu Sprzątanie Świata czy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Raz w roku na podstawie odrębnego regulaminu oceniana będzie estetyka wsi i dbałość o ochronę środowiska. Myślę, że będzie to okazja do miłego spędzenia wolnego czasu i pokazania, że „mały może więcej”. Laureaci Festiwalu otrzymają nagrody finansowe na konto Rad Sołeckich, a najlepsi uczestnicy konkurencji finałowych upominki rzeczowe.

Zainteresowanych szczegółami imprezy zapraszam do Biura Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury, a wszystkich zapraszam do Silnej 19 maja 2002.
Do zobaczenia!

Jarosław Szalata

Nad czym w Pszczewie pracujemy



W Pszczewie pojawili się ludzie układający żółte rury - czyli realizujący inwestycję spółki *Media Odra Warta* i budujący sieć rozdzielczą gazu ziemnego. Prace trwają na ulicy Parkowej i

Kościelnej. Po ułożeniu sieci gazowej na ul. Kościelnej pojawią się elektrycy, którzy wymieniają istniejące zasilanie linią powietrzną na kabel ziemny jak przystało na XXI wiek.

W trakcie realizacji jest wykonawcza dokumentacja uproszczona na przebudowę tej ulicy a także ulicy Różanej. Ulica Kościelna nabierze charakteru spacerowego, wymienione zostanie także oświetlenie uliczne i przebudowany zjazd na parking przy Pl. Magdaleńskim (k. kościoła) i skrzyżowanie z ul. Sikorskiego.

*

W trakcie przygotowań jest inwestycja w

Szarczu - budowa świetlicy wiejskiej połączonej z remizą strażacką. Przygotowywana jest obecnie dokumentacja techniczna a inne „papierowe problemy” są już za nami.

Myślę, że mimo opinii licznych jak zwykle niedowiarków, inwestycja ruszy intensywnie z miejsca i przystanek PKS, jedyne do tej pory „centrum kultury” w Szarczu, będzie świecił pustkami.

*

Przygotowywana jest również dokumentacja na budowę nowego obiektu recepcji przy plaży komunalnej, bo ten istniejący nie zdołał tego tak przecież pięknego miejsca. Mam nadzieję, że rozpoczęcie prac nad upiększaniem obiektu plaży przez gminę będzie bodźcem dla dzierżawcy do podobnych działań, tak aby na progu lata z przyjemnością spoglądać na piękno jeziora Szarcz.

Gmina podłącza obecnie obiekty plaży do kanalizacji sanitarnej, aby chronić tak cenne jezioro Szarcz i ma w planie tego roku modernizację frontowego ogrodzenia. Należy w trybie pilnym szukać rozwiązań organizacji ruchu kołowego i parkowania obok plaży.

GINNA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W PSZCZEWIE
UL. RYNEK 13 66-330 PSZCZEW
TEL. (095) 749 2317



KONKURS

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Pszczewie ogłasza konkurs plastyczny z nagrodami dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum w Pszczewie oraz uczniów szkół ponadpodstawowych.

MŁODZIEŻ PRZECIW UZALEŻNIENIOM

Chcemy Was uwrażliwić na problem palenia tytoniu, picia alkoholu. Chcemy, by oprócz ukazania negatywnych skutków picia alkoholu, palenia papierosów, można było zaproponować młodzieży inny, zdrowy styl życia i wyznaczyć nowe normy na niepicie i niepalenie.

Konkurs ogłaszamy w 3-ch kategoriach wiekowych:

1. klasy IV-VI szkoły podstawowej
2. klasy I-III gimnazjum
3. młodzież szkół średnich

Do wykonania praca plastyczna w formie plakatu techniką dowolną.

Termin konkursu wyznacza się na marzec. Prace należy składać w sekretariacie Zespołu Szkół oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie do końca marca 2002.

Rozstrzygnięcie konkursu i uroczyste wręczenie nagród nastąpi w kwietniu.

Życzymy wszystkim miłej zabawy.

Przewodniczący GKRPA
Jarosław Szalata

Ruszyła budowa nowej strażnicy w Międzyrzeczu

7 lutego br. nastąpiło oficjalne przekazanie przez inwestora, terenu pod budowę nowej strażnicy dla międzyrzeckich strażaków.

Tuż przy drodze do Rokitna, jeszcze w granicach administracyjnych miasta stanąć ma piękny, funkcjonalny i nowoczesny obiekt. Wykonawca planuje ukończenie budowy na drugą połowę 2003 roku.

Inwestycja finansowana jest z budżetu centralnego.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu**



PRYWATNY GABINET LEKARSKI **MACIEJ WIERZBICKI** SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

Wtorek: 15.30 - 17.00, Piątek: 16.00 - 17.30



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

PHU Elektronik - Wiesław Sochala

Serwis Telewizyjny

- naprawy domowe telewizorów
oraz sprzedaż pilotów TV, SAT, AUD.

tel. 0691 56 90 73 n.stp.

montaż anten satelitarnych Wizja TV, Cyfra +

czynne od 9-17, Sobota 9-14

tel. domowy 741 16-84

Zakład mieści się - ul. 30 Stycznia 57
(naprzeciw dawnego Pogot. Ratunkowego)

KREDYTY



OD 1000 DO 10000 PLN
DO 2000 BEZ ZGODY
WSPÓŁMAŁŻONKA

SPŁATA OD 12 DO 36 MIESIĘCY

66-300 MIĘDZYRZECZ
UL. PODZAMCZE 2

TEL. 741 18 58

CZYNNE OD WTORKU DO CZWARTKU
OD 9" DO 16"

KONTAKT TELEFONICZNY
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ 9" - 16"

Pobór 2002

Zgodnie z zarządzeniem nr 291 wojewody lubuskiego z 20 grudnia 2001 r. mężczyźni urodzeni w 1983 r. zostali wezwani przez

Wydział Spraw Obywatelskich Miast i Gmin do poboru.

Powiatowa Komisja Lekarska dla powiatu międzyrzeckiego w składzie: lek. med.

Stanisław Staus - przewodniczący, lek.

med. **Wojciech Sokół** - chirurg, lek. med.

Stefan Dux - internista, **Maria**

Jakubowska -

pielęgniarka, **Bruno Nayda** - sanitariusz, **Małgorzata Skrzypczak** - sekretarz komisji, zakwalifikowała

poborowych do jednej z czterech kategorii zdolności do służby wojskowej: kategoria „A” - zdolny do służby

wojskowej, „B” - czasowo niezdolny do

służby wojskowej, „D” - niezdolny do służby

wojskowej w czasie pokoju, „E” - niezdolny

do służby wojskowej w czasie pokoju i

w czasie wojny.

Na zdjęciach:

1. Przewodniczący Powiatowej Komisji Lekarskiej w Międzyrzeczu - lek. med.

Stanisław Staus

2. Powiatowa Komisja Lekarska w czasie

pracy

3. Poborowi wezwani do PKLek. w dniu

13.02.2002 r.: **Marcin Zuza, Jarosław Żak,**

Piotr Baran, Krzysztof Gacyk, Franciszek

Gerech, Piotr Kacprzak, Sławomir

Żmudzin, Piotr Gurgulewicz, Dariusz

Brodowski, Tomasz Dworcak, Krzysztof

Ciesielski, Krzysztof Jarnut, Marek

Banaszek, Krzysztof Chmielewski, Artur

Deresz, Marcin Zboralski, Łukasz

Hoffmann, Piotr Kaźmirów, Andrzej

Zachciał, Marcin Zaborowski, Rafał

Bielerzewski, Tomasz Zając, Błażej

Suracha, Paweł Byczek, Leszek Kukier,

Mariusz Ziębakowski, Paweł Wojnicki.

4. Poborowi wezwani do PKLek. w dniu

14.02.2002 r. z pracownikami sekcji poboru i

uzupełnień WKU Międzyrzecz: kpt.

Wiesław Borowiak, chor. sztab. Waldemar

Jędrzejczyk, Dariusz Leśniak, Artur

Nędzi, Jarosław Obst, Damian Kocemba,

Dariusz Podębski, Przemysław Kozłowski,

Artur Pluciński, Marcin Przybyszewski,

Gerard Kurek, Grzegorz Kozłowski,

Witold Nowicki, Rafał Kusz, Piotr Kosak,

Grzegorz Romaniuk, Łukasz

Gurgulewicz, Wojciech Milewski, Adam

Kostecki, Wojciech Nowak, Marcin

Kosek, Paweł Kowerczyk, Marek

Kądziela, Leonard Kozdrowski, Piotr

Kołodziejski, Krzysztof Pyrski, Tomasz

Romaniuk, Rafał Pers, Zbigniew

Piaskowski, Błażej Marzarski, Daniel

Gaska.



Fot. 2



Fot. 1



Fot. 3



Fot. 4

Tekst i foto Piotr Barczewski

Letniskowi wandale!

Właściwie okres włamań do domków letniskowych powinien się zakończyć, bo albo domki już zostały okradzione, albo zostały przez złodziei zakwalifikowane jako mało atrakcyjne. Niestety w tym roku okazało się, że jest inaczej i do domków włamują się bez przerwy. Same włamania to jednak nie wszystko na co narażone są te obiekty, otóż od czasu do czasu zdarza się, że domki są po prostu dewastowane w potworny sposób. Bywa, że złodzieje zdenerwowani są na właścicieli domków za to, że im nie zostawili jakiegos porządnego mienia, które by mogli sobie ukraść albo też ze zwykłej złośliwości tak dla hecy zniszczyć.

Przykładem właśnie takiej hecy może być sytuacja trzech międzyrzeckich młodzieniaszków. Otóż 20-letni Maciek i dwóch 16-latków Mariusz i Michał postanowili, że noc z 15/16 lutego 2002 roku

spędzą na biwaku nad Zalewem Bledzewskim w domku wujka jednego z tej trójki. Pieszko udali się z Międzyrzecza nad wspomniany zalew, tam okazało się, że jest zimno i ciemno, dlatego też postanowili się rozgrzać. Nie rozgrzewali się jak to robią normalni zwykli ludzie, tylko rozgrzewka ich polegała na tym, że po kolei włamywali się do domków letniskowych, a następnie wybijali szyby w oknach i wszystko co było możliwe wywracali, rozsypywali itp. Właściwie to nie wiadomo jakby się to wszystko skończyło gdyby nie to, że zostali zatrzymani około godziny 5 rano przez dwóch właścicieli domków i przekazani Policji. Ogółem padło ofiarą ich wyczynów kilkanaście domków letniskowych, a straty są obecnie podsumowywane.

Po wykonaniu czynności procesowych nieletni zostali przekazani rodzicom, którzy

byli niemiłe zaskoczeni wyczynami swoich pociech, a zaskoczenie większe może być wtedy, kiedy przyjdzie rodzicom wyrównać powstałe straty materialne.

Przypadki wandalizmu odnotowywaliśmy w przeszłości kilkakrotnie i to zarówno w domkach letniskowych, ogródkach i krzewach wokół tych obiektów.

Jaki cel przyświeca wandalom, nie jestem w stanie powiedzieć, bo zazwyczaj pytani o to przestępcy zastaniają się ilością wypitego alkoholu albo nie odpowiadają nic na te pytania.

Za zachowanie swoich pociech odpowiadają rodzice w sposób bezpośredni jak i pośredni, bo dlaczego tolerują ich przebywanie poza domem w godzinach nocnych i to bardzo często pod wpływem alkoholu?

Za te czyny sprawcy odpowiedzą przed sądem, ale czy to zmieni ich postępowanie w przyszłości, bardzo wątpliwe.

ml. insp. Zbigniew Melnik

Niewydolne ministerstwa

Doprawdy trudno zrozumieć, jak to jest możliwe, że akty wykonawcze do różnego rodzaju ustaw, ukazują się z takim opóźnieniem. W jednym z programów telewizyjnych padło stwierdzenie, że obecnie brakuje kilkuset rozporządzeń, czyli aktów wykonawczych do uchwalonych i obowiązujących ustaw. Jaki to ma wpływ na nasze codzienne życie chciałbym przedstawić na przykładzie dwóch ustaw tj. Ustawa - Prawo o ruchu drogowym i Ustawa o transporcie drogowym.

Ustawa - Prawo o ruchu drogowym uchwalona została w 1997 roku i była wielokrotnie nowelizowana - ostatnio we wrześniu ubiegłego roku. W tej zmienionej postaci obowiązuje od 1 stycznia tego roku. Odpowiednie ministerstwa miały około czterech miesięcy czasu na to, by przygotować rozporządzenia. Niestety do dnia dzisiejszego brakuje kilkunastu rozporządzeń. Dobrze jest, gdy ich brak stanowi tylko problem dla urzędników - gorzej, gdy uniemożliwia to załatwienie sprawy obywatela. Tak się dzieje np. w sprawie pewnych uprawnień dla osób niepełnosprawnych. Przed ostatnią nowelizacją ustawy, starosta wydawał legitymacje dla osób niepełnosprawnych, uprawniające te osoby do nieprzestrzegania niektórych znaków drogowych. Znnowelizowana ustawa stanowi, że zamiast tych legitymacji, będzie wydawana karta parkingowa. Tak powinno być od początku tego roku. Po dwóch miesiącach mamy taką sytuację, że legitymacji wg starego wzoru nie można już wydawać, a właściwi ministrowie do tej pory nie określili wzoru i wysokości opłaty za wydanie karty parkingowej. Mógłbym podać inne przykłady, lecz nie w tym jest rzecz.

Ustawa o transporcie drogowym została

uchwalona we wrześniu ubiegłego roku, a weszła w życie od początku tego roku. Praktycznie to jednak nie weszła w życie z początkiem roku, a dopiero teraz powoli to się dokonuje. Jak zwykle przyczyną był brak rozporządzeń. Te najważniejsze zostały, co prawda zamieszczone w Dzienniku Ustaw Nr 150 z 2001r. tylko, że dziennik ten w teren dotarł dopiero w połowie stycznia, a w internecie był dostępny dopiero od 12 stycznia. Pomijając całą dokuczliwość finansową, jaka spotyka właścicieli samochodów, należy stwierdzić, że państwo nasze ponosi z tego tytułu duże straty. Od 1 stycznia br. każdy samochód o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony na przejazd po drodze krajowej powinien mieć wykupioną opłatę. Karty opłat zgodnie z przepisami miały być rozprowadzane w różnych miejscach, jednak takim najbardziej dostępnym miały być stacje benzynowe - i takie rozwiązanie wydawało się najbardziej naturalne. Jednak to, co jest najprostsze i najbardziej logiczne nie zawsze musi być wprowadzone w życie. Otóż wymyślono, że lepiej będzie, jeżeli karty opłat na przejazd po drogach krajowych kierowcy będą mogli kupować w wyznaczonych placówkach pocztowych. Na terenie naszego powiatu jest to poczta w Międzyrzeczu na ulicy Świerczewskiego. W dniu 15 lutego takich kart w sprzedaży w urzędach pocztowych jeszcze nie było. Można je było kupić tylko w Gorzowie Wlkp. na ul. Ikara 11 w Lubuskim Stowarzyszeniu Przewoźników Drogowych i Spedytorów w dni robocze w godz. 9-15.

Sprawami komunikacji zajmują się od początku istnienia starostwa, czyli od początku 1999r. Wielokrotnie na łamach Powiatowej wypowiedziałem się na temat jakości tworzonego w tym zakresie prawa, a w szczególności aktów wykonawczych.

Zmieniają się rządy, zmieniają się ministrowie, a nawet nazwy ministerstw. Nie zmienia się tylko jakość tworzonego w ministerstwach prawa i zasada, że rozporządzenie musi ukazać się albo w ostatnim momencie, albo z mniejszym lub większym opóźnieniem - częściej z większym. Dlaczego tak się dzieje pewno nie dowiemy się nigdy. Jednak wg mnie to nie minister w danym resorcie jest winien - a przynajmniej nie tylko on. Pracę w tych ministerstwach, podobnie jak w innych organach rządowych i samorządowych, wykonują zwykli urzędnicy niższego i wyższego szczebla. Urzędnicy ci, wbrew obiegowej opinii o wymianie ekip po każdego rodzaju wyborach, nie zmieniają się. I tak być powinno, o czym się wiele mówi przy okazji dyskusji na temat stabilności korpusu służby cywilnej. Jednak, gdy od kilku lat na szkoleniach i konferencjach organizowanych przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej a obecnie Ministerstwo Infrastruktury, spotykam i wysłuchuję tych samych wysokich urzędników, to czuję pewien niesmak.

Są to wykształceni i inteligentni ludzie, jednak gdy słucham ich tłumaczenia dlaczego nasze prawo jest takie, jakie jest, a głównie spór toczy się o jakość i terminowość ukazywania się przepisów wykonawczych, to nigdy nie mogę zgodzić się z ich argumentacją. Prywatnie nazywam to zjawisko „syndromem warszawskim”. Ze sposobu rozumowania tych ludzi można wywnioskować, że dla nich Polska to Warszawa. Najgorsze jest to, że tak myślą nie tylko ci, co urodzili i wychowali się w Warszawie, ale również ci, którzy do niej trafili całkiem niedawno, a przed awansem do stolicy mieli normalne - czyli uwzględniające istnienie również reszty kraju - spojrzenie na rzeczywistość.

E. Sawiński

Wyborcza jesień

16 lutego 2002r. Gorzów gościł uczestników Krajowej Narady Samorządowej SLD. Wśród zaproszonych gości znajdował się prezes Rady Ministrów Leszek Miller, minister Krzysztof Janik, wielu lubuskich parlamentarzystów, między innymi przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD Andrzej Brachmański, senat reprezentowali wicemarszałek Jolanta Danielak, Zdzisław Jarmużek oraz Zbyszko Piwoński.

Termin narady nie był przypadkowy, ponieważ w dniu poprzedzającym spotkanie odbyło się w Sejmie głosowanie nad terminem wyborów do samorządów. Uczestnicy narady na gorąco mogli dowiedzieć się od premiera o czekających nas jesiennych wyborach, które prawdopodobnie odbędą się 20 października 2002r. Padła też data kolejnych wyborów samorządowych, które przewiduje się w II połowie maja 2006r. Ustalenie daty na majową zapewni płynniejsze przejście władzy przez następną ekipę, co jest rozwiązaniem bardziej racjonalnym, gdyż pozwoli na lepsze skonstruowanie budżetu jednostek samorządowych. Premier Miller stwierdził, iż dotychczasowy sojusznik PSL stał się jednym z najbardziej aktywnych przeciwników wyborów wiosennych, co może być spowodowane obawą utraty poparcia dla tej chłopskiej partii wśród ludowego elektoratu.

SLD jest za bezpośrednimi wyborami wójtów, burmistrzów i prezydentów miast,

ograniczeniem liczby radnych. Zasadą, która będzie nam przyświecać są słowa premiera:

„Tyle państwa, ile to konieczne, tyle samorządności, ile to możliwe”. Premier stwierdził, że zadaniami, które stoją przed rządem oprócz wygrania wyborów są:

- wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej,
- powrót Polski na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego,
- zwiększenie bezpieczeństwa obywateli.

Realizacja tych zadań ożywi koniunkturę gospodarczą co da efekt spadku bezrobocia. Rząd Leszka Millera czeka szereg trudnych decyzji, których realizacji będzie przyświecała zasada „*Najpierw odpowiedzialność, później popularność*”, co dobrze wróży poczynaniom władz.

SLD w naszym powiecie również rozpoczął przygotowania do wyborów. Wszyscy kandydaci na radnych zarówno szczebla gminnego jak i powiatowego będą musieli poddać się weryfikacji, która odbędzie się na konwencjach partyjnych. Także konwencje gminne zadecydują o wyborze przyszłych kandydatów na stanowiska wójtów i burmistrzów. Mogę śmiało powiedzieć, iż te osiem miesięcy, będą czasem intensywnej pracy powiatowej - międzyrzeckiej organizacji Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a nasi kandydaci będą najlepsi z najlepszych.

Przewodniczący Rady Powiatowej SLD
Tomasz Reszel

Marek Pol w Gorzowie

Wicepremier Marek Pol 18.02.2002r. odwiedził Gorzów Wlkp. Wizyta była związana z uroczystym otwarciem jego biura poselskiego. Jednym z powodów otwarcia biura w Gorzowie jest szczególne położenie województwa lubuskiego (granica z Niemcami). Wicepremier Pol w trakcie konferencji prasowej podkreślił, że zależy mu na tym, żeby wizerunek Polski po przekroczeniu granicy przez obcokrajowców nie różnił się od standardu europejskiego. Wicepremier mówił również o budowie drogi ekspresowej północ - południe przecinającej nasze miasto. Otóż jest dobra nowina dla mieszkańców Międzyrzecza - zgodnie z deklaracją Marka Pola wszystkie inwestycje drogowe wcześniej zaplanowane (w tym obwodnica Międzyrzecza) - będą realizowane. Wicepremier chciałby, żeby zakończono je w czasie kadencji obecnego rządu. Na koniec nie sposób pominąć informacji, że biuro poselskie Marka Pola jest czynne dla wszystkich obywateli od poniedziałku do piątku w godz. 11" - 14". Biuro znajduje się w Gorzowie na ul. Chrobrego 31, niedaleko kina „Słońce”.

Romuald Sikorski

Przedszkole do kasacji Burmistrz załatwiony odmownie

Władysław Kubiak oświadczył, że jest wykonawcą woli Rady. Zgodnie z opinią Komisji Oświaty zamierza sprywatyzować przedszkole nr 6. Na tym budżet zyska 25%, bo tylko 75% gmina będzie dopłacać na każde dziecko w prywatnym przedszkolu. Po czym Przewodniczący Komisji Oświaty p. Marzec zdementował rzekomo pozytywną opinię Komisji i można było wywnioskować, że to wciąż jest rozważane i nie jest ostatecznie przesądzone.

Zdecydowany opór zgromadzonych na sali rodziców nie robił wrażenia na **Wł. Kubiaku** i radnym **J. Kuflu**. Ten pierwszy z pewnością siebie zaczął nawet testować z matematyki jednego z rodziców, czy potrafi liczyć, co się bardziej opłaca.

Natomiast **p. Kufel** z uśmiechem co rusz wtrącał komentarz negatywny do wystąpień rodziców. Totalny opór rodziców i nieufność do pomysłu burmistrza pod koniec spotkania mógł tylko rozładować dyr. Biura Senatorskiego **Zdzisław Jarmużka p. Z. Wojciechowski**, który oświadczył, że taki sposób rozwiązania jest sprzeczny z programem SLD w sprawie wychowania przedszkolnego (tu zacytował stosowny fragment) i dodał, że tak prowadzona prywatyzacja nie może być właściwym sposobem na rozwiązanie problemów społecznych. To wystąpienie sala nagrodziła brawami. Rodzice uwierzyli, że pokonali arogancję władzy ratusza. Oby tylko się nie przeliczyli.

Rodzi się pytanie - ta prywatyzacja to czyj interes - rodziców, Rady Miejskiej czy burmistrza? Może **p. Kubiak** odpowie swoim wyborcom.

Obserwator

Do redakcji

Czarne chmury nad przedszkolem nr 6 w Międzyrzeczu zawisły z powodu prywatyzacji placówki wbrew woli rodziców. Przedszkole jest solidne, murowane, zdrowe, dzieci się do niego przyzwyczaiły i rodziców wcale nie przekonują argumenty i wyliczenia burmistrza W. Kubiaka. Niepokoi też fakt oddania przedszkola w prywatne ręce Beaty Wiśniewskiej, która podobno chce prowadzić interes rodzinny. Na tym interesie wiele osób straci pracę. Piszę „podobno”, bo żadnych planów na przyszłość zainteresowana nie zdradziła.

Rodzice, dyrekcja i pracownicy przedszkola są zdziwieni decyzją prywatyzacji i zupełnie nie rozumieją argumentów ratuszowej władzy. Wierzą już tylko w mądrość międzyrzeckich radnych.

Rodzice przedszkolaków

Na zdjęciu - niewesołe ale wymowne miny uczestników spotkania



Gimnazjada

15 lutego 2002r. w ramach Gimnazjady odbyły się rozgrywki w piłce ręcznej o randze mistrzostw powiatu. Spotkały się zespoły mistrzów miasta ze Skwierzyny i Międzyrzecza. Tytuł Mistrzów Powiatu i awans do dalszych rozgrywek zdobył zespół dziewcząt z Gimnazjum w Skwierzynie w składzie: **Natalia Zielińska, Asia Grzybowska, Patrycja Głowacka, Kasia Hadryś, Patrycja Hernik, Dorota Piwko, Marzena Suchecka, Agnieszka Piłat, Agata Rozmus, Ola Woźniak, Monika Sitarz** - opiekun mgr **Krzysztof Myszczyński**; oraz zespół chłopców Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu w składzie: **Przemek Wejkuć, Kamil Nowotny, Błażej Szewczyszak, Sławek Gągała, Wojtek Janczyszyn, Łukasz Kaźmierczak, Arek Toczyński, Krzysiek Bąbol, Krystian Radomski, Bartek Trocer, Mariusz Murek, Krzysiek Nowak** - opiekun mgr **Łukasz Iwiński**.

16 lutego 2002r. rozegrano mistrzostwa Międzyrzecza w unihokeju szkół gimnazjalnych. Zwyciężyły zespoły dziewcząt i chłopców z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu w składach: dziewczęta: **Kasia Mackiewicz, Iwona Malinowska, Natalia Mielczarek, Mariola Szych, Edyta Szmulkis, Magda Chadkowska** - opiekun mgr **Piotr Rywak**. Chłopcy: **Michał Kowalczyk, Krzysiek Bąbol, Łukasz Majzakowski, Piotr Kostka, Kamil Czekałowski, Bartek Dubaniowski, Maciek Gerlach, Mateusz Filipkiewicz** - opiekun mgr **Mariusz Adamczyk**.

Zawodnikom i ich opiekunom życzymy sukcesów w dalszych rozgrywkach.

Wiesława Chamienia

Las

W lesie ogromny szum i gwizd
w górze szeleści suchy liść.
Korony drzew w bratnich objęciach
szepczą sekrety i dziwne zaklęcia.

Słyszysz w lesie trzask i huk
szyszki spadają nam do nóg
a po wierchołkach jak szalony
silny wiatr pędzi rozwścieczony.

Gałęziami trzaska i drzewa gnie
Ty trwożysz, że las zawali się
lecz drzewa przywykły do tych szumów
już nieraz były wśród takich sztormów.

Wiatr pyłem śniegowym zacina
zeschłymi liśćmi trzęsie leszczyna
Bór cały okryła śniegowa pierzyna.

Być może łamały się drzewa w tym borze
lecz tylko kruche ze słabymi pniami
to samo w życiu dzieje się z nami
Gdy wpadnie wichur i burza szaleje
kto z wiarą słabą gnie się i chwieje!

Helena Marcinkowska
Bledzew

Michał Bajor!

Bard, poeta, aktor, szalony Neron. Niezapomniany koncert i wspaniałe przeżycie. To już kolejny raz **Michał Bajor** przyciąga setki słuchaczy, którzy wolą piękno poetyckiego słowa, umiejętne budowanie nastroju i rozedrgany głos artysty od sitcomów i telewizyjnych show.

W recitalu zaśpiewał nam nowe piosenki z płyt *Uczucie* i *Kocham jutro*, ale i te stare, cudowne *Ogrzej mnie*, *Nie chcę więcej*, i filmowy przebój *Quo vadis Domine*.

Lutowy koncert Michała Bajora mogę nazwać kulturalnym wydarzeniem roku, na które organizatorce, **Jolancie Pacholak - Stryczek**, udało się wyciągnąć międzyrzeczan z domów, chociaż pogoda była wyjątkowo paskudna.

Izabela Stopyra

Kobiety . . .

niektóre z Was kocham, pozostałe szanuję,
dlatego w dniu Waszego święta ten wiersz Wam dedykuję.
Bo zasługujecie na wszystko co najlepsze,
od zmroku do świtu i od świtu do zmroku.
Nie tylko z okazji Dnia Kobiet,
lecz w ciągu całego roku.
Życzę Wam by szanowali Was wszyscy inni,
na co dzień byli wobec Was grzeczni, szarmanccy.
Na każdym kroku uczynni,
i zawsze wyręcali Was w pracy.
By nikt nigdy nie mówił,
że to komunistyczne święto.
Akto się odważy powiedzieć,
by mu język odcięto.
Bo za to co dla nas robicie,
chwała Wam po wsze czasy.
Prawdziwi mężczyźni - baczność!
Szczególnie dziś nie żałujcie kasy -
na kwiaty i szampana.
I wznóście na ich cześć toasty
już od samego rana.

Peryt

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan
- Klemens Raczk - Ekslibris - do 03.03.2002r.

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek, sobota zamknięte



Sport szkolny w powiecie



Podczas podsumowania Plebiscytu na Najlepszego Sportowca 2001r. naszego powiatu, zastępca dyrektora SOKSiR w Skwierzynie **Lesław Hołownia** przedstawił wyniki współzawodnictwa sportowego szkół wszystkich typów powiatu międzyrzeckiego w roku szkolnym 2000/2001 w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży. Zaczęę od **szkół podstawowych**, których sklasyfikowano 164: 15 m. - SP Skwierzyna (8), 30 m. - SP 2 Międzyrzecz (76), 47 m. - SP Templewo i Trzciel, 55 m. - SP Pszczew, 63 m. - SP 3 Międzyrzecz (77), 86 m. - SP Murzynowo.



Fot. 1

Gimnazja - sklasyfikowano 113 szkół: 24 m. - Gimnazjum nr 1 Międzyrzecz (7), 31 m. - Gimnazjum Przytoczna (56), 44 m. - Gimnazjum Brójce (79), 45 m. - Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz (102), 46 m. - Gimnazjum Skwierzyna, 55 m. - Gimnazjum Trzciel, 83 m. - Gimnazjum Pszczew, 97 m. - Gimnazjum Bledzew.

Szkoły ponadpodstawowe - sklasyfikowano 85 szkół: 17 m. - ZSO Międzyrzecz (14), 37 m. - ZSR Bobowicko, 38 m. - ZSZ Międzyrzecz (24), 43 m. - ZSB Międzyrzecz (48), 49 m. - ZSR Trzciel, 54 m. - ZSZ Skwierzyna, 60 m. - LO Skwierzyna (25), 75 m. - ZDZ Międzyrzecz, 79 m. - ZSS Skwierzyna (49).

Klasyfikacja generalna gmin (sklasyfikowano 58 gmin): 9 m. - Miasto i Gmina Skwierzyna (3), 10 m. - Miasto i Gmina Trzciel (14), 22 m. - Przytoczna (22), 29 m. - Pszczew (43), 34 m. - Bledzew (39).

Klasyfikacja generalna miast (sklasyfikowano 17 miast): 11 m. - Międzyrzecz (9) przed Nową Solą, Wschową, Słubicami, Kostrzynem, Strzelcami Krajeńskimi i Krosnem Odrzańskim.

Klasyfikacja generalna powiatów (sklasyfikowano 13 powiatów): 10 m. - Międzyrzecz (8) przed Gorzowem Ziemińskim,

Słubicami i pow. Strzelecko - Drezdeneckim.

NASI NAJLEPSI za rok szkolny 2000/2001 w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Szkoły podstawowe: I m. - SP 3 Międzyrzecz w minipiłce siatkowej „2” chłopców, I m. - SP 2 Międzyrzecz w minipiłce siatkowej „3” chłopców, IV m. - SP Templewo w minipiłce ręcznej dziewcząt, IV m. - SP Skwierzyna - badminton chłopców.

Gimnazjada: III m. - Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz w piłce siatkowej chłopców, III m. - Gimnazjum Przytoczna w sztafetowych biegach przełajowych chłopców, IV m. - Gimnazjum Brójce w „5” piłkarskich dziewcząt, IV m. - Gimnazjum Trzciel w tenisie stołowym dziewcząt.

Licealiada: IV m. - ZSO Międzyrzecz w lidze SKSLA dziewcząt.

Starosta powiatu międzyrzeckiego mgr inż. **Kazimierz Puchan** za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno - wychowawczej i organizatorskiej w dziedzinie sportu szkolnego wyróżnił nagrodą pieniężną **Lesława Hołownię** - nauczyciela LO w Skwierzynie i **Grzegorza Kaczmarka** - nauczyciela LO w Międzyrzeczu.

Za szczególny udział w organizacji szkolnych zawodów sportowych, przygotowaniu sportowym uczniów oraz osiągnięcia czołowych miejsc w rywalizacji sportowej, puchary okolicznościowe przyznano gimnazjom Pszczew i Trzciel oraz SP w Templewie, a dyplomy uznania i nagrody rzeczowe otrzymali nauczyciele i organizatorzy sportu: **Mariusz Adamczyk** (Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz), **Krzysztof Augustyniak** (Brójce), **Konrad Golec** (Przytoczna), **Bogusław Kowalik** (SP 3 Międzyrzecz), **Bogdan Najder** (Brójce), **Piotr Pioch** (SP Templewo), **Jerzy Rudnicki** (Międzyrzecz), **Kazimierz Szpigun** (Trzciel) oraz uczniowie: **Piotr Ufniak** i **Wojciech Kozber** (Przytoczna), **Piotr Rudnicki**, **Beata**

Gorzelańczyk, **Agnieszka Kasica**, **Danuta Sabillo**, **Martyna Kaczmarek**, **Paweł Kaczmarek** (Międzyrzecz) i zespoły: drużyny piłki siatkowej chłopców z SP 2, SP 3 i Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, drużyna piłki ręcznej dziewcząt z SP w Templewie, sztafeta biegów przełajowych chłopców z Gimnazjum w Przytocznej.

Nagrodzonym i wyróżnionym życzymy wytrwałości, wielu sukcesów i najlepszych wyników.

Wiesława Chamienia

W nawiasie podałam miejsca zajęte w klasyfikacji za rok szkolny 1999/2000.

Nazdjęciach:

1. **Lesław Hołownia** dyrektor SOKSiR Skwierzyna
2. **Maria Górna** - Bobrowska i **Jarosław Szalata** z pucharami od starosty **K. Puchana**
3. **Kazimierz Puchan** i **Mariusz Adamczyk**
4. **Piotr Rudnicki** i **Wojciech Kozber** wyróżnieni przez starostę



Fot. 3



Fot. 2



Fot. 4

BRUKSELA ZDOBYTA



"Zrobiliście więcej dla Polski niż niejeden polityk czy urzędnik" - takimi słowami pożegnał biegaczy amatorów z Międzyrzecza **Zenon Łupina**, dyrektor Centrum Polskiego w Brukseli, na którego zaproszenie przebywali oni w unijnej stolicy. Sami zawodnicy mogą również mówić o sporym sukcesie i to nie tylko sportowym, ale i też medialnym. Zaczniemy od sportowego. W XV-tym RELAKS GIVRE'S (nazwa oryginalna), który odbył się w ostatnią sobotę stycznia wzięło udział ponad sto pięćdziesiąt 5-cioosobowych sztafet głównie z krajów Beneluksu. 44-kilometrowy bieg sztafetowy rozgrywany był na czterokilometrowej pętli wokół centrum sportowego. Oprócz biegu głównego na tej samej trasie startowały zespoły młodzieżowe, stąd do rywalizacji przystąpiło jednocześnie około 200 osób. Dlatego początkowo nasi zawodnicy mieli problem z ustaleniem miejsca w stawce biegaczy, gdyż poszczególne sztafety różniły się tylko numerami startowymi. W każdej sztafecie obowiązkowo musiała startować jedna kobieta, dlatego w ekipie międzyrzeczan znalazła się **Barbara Krawczyk**,

na co dzień mieszkanka Samborowa i jeden biegacz mający ukończone 40 lat, w naszym przypadku był to **Zbigniew Kolis**. Skład uzupełnili najlepsi aktualnie nasi biegacze: **Krzysztof Kochan**, **Sylwester Osiński** oraz **Jacek Jackowiak**. Przed wyjazdem nikt z nich nie krył, że do Brukseli jadą powalczyć o czołowe lokaty, ale już na miejscu po obejrzeniu trasy i rozgrzewających się konkurentach, z których wielu pochodziło z „czarnego łądu” miny im trochę zrzedły. Ostatecznie nasi biegacze sztafetowy maraton pokonali w czasie 2.47.00 co dało im w końcowej klasyfikacji czwarte miejsce, do trzeciego zabrakło zaledwie... 21 sek. Polska sztafeta, która jako jedyna reprezentowała kraje Europy Wschodniej okazała się za to najlepsza w kategorii stowarzyszeń. Dzięki temu przy ogromnym aplauzie kilkusetosobowej widowni międzyrzeczanie znaleźli się wśród zespołów nagrodzonych przez organizatorów. **Sukces medialny**: - dzięki **Romanowi Strzelczykowi**, właścicielowi firmy Instalko, nasi zawodnicy mogli wystąpić w Brukseli w jednolitych koszulkach z napisem "Międzyrzecz Poland". Ułatwiało to rozpoznanie kibicom i rywalom, ale niestety utrudniło pracę spikerowi zawodów mającemu spore problemy z prawidłową wymową nazwy naszego miasta, a musiał czynić to często albowiem od początku sportowej rywalizacji nasi biegacze plasowali się na czołowych miejscach. Do Brukseli zabraliśmy też ze sobą flagę narodową i Międzyrzecza, w tej paradował w czasie zawodów jednoosobowy fan-klub biegacza. Do stolicy Belgii trafiła też flaga międzyrzeczkiej Jednostki Wojskowej, stąd dwaj jej przedstawiciele: **Zbigniew Kolis** i **Jacek Jackowiak** mogli sobie strzelić foto przed siedzibą NATO. Mimo niesprzyjających warunków

pogodowych podczas wypadu do Belgii, ekipa nasza powróciła do domów pełna wrażeń nie tylko sportowych.

Reprezentacja biegaczy składa serdeczne podziękowania:
Kazimierzowi Puchanowi - Staroście Powiatu, **Romanowi Strzelczykowi** - Instalko, **Wiesławowi Salejowi** - Polonia S.A., **Leszkowi Wesołemu** - Intermarche, **Jerzemu Grzesikowi** - Jumar, **Romanowi Rojkowi** i **Ryszardowi Cwenerowi** za udzieloną pomoc w realizacji wyjazdu na zawody do Brukseli.

-rud-

Nazdjęciach:

1. (od lewej: **Zbigniew Kolis**, **Jacek Jackowiak**, **Krzysztof Kochan**, nasz kierowca - **Leszek Kalota**, **Zenon Łupina**, **Barbara Krawczyk**, **Krzysztof Bukiel** - pomysłodawca zaproszenia, **Sylwester Osiński** oraz autor tekstu).
2. Ceremonia wręczenia nagród



Fot. 1



Fot. 2

PLEBISCYT ROZSTRZYGNIĘTY



Kulturystka po raz drugi...

Trzecia edycja Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz rozstrzygnięta. Podczas uroczystego koncertu, jaki z tej okazji odbył się w Trzcielu 17 lutego poznaliśmy nazwiska sześciu sportowców, którzy głosami czytelników naszego miesięcznika znaleźli się w gronie laureatów. Sportowcem roku 2001 została wybrana medalistka mistrzostw Europy i Polski, kulturystka Daria Piznal, dla której wywalczenie pierwszego miejsca w plebiscycie powiatowym było powtórzeniem ubiegłorocznego sukcesu. Niestety, mistrzyni nie mogła wziąć udziału w uroczystej gali, gdyż w tym samym czasie rozpoczęła w Zakopanem zgrupowanie Kadry Polski w kulturystyce. Przesłała organizatorom list ze słowami usprawiedliwienia i sportowym pozdrowieniem dla czytelników „Powiatowej” i uczestników trzcielskiej imprezy. Miejsce drugie w plebiscytowej klasyfikacji przypadło w tym roku Krzysztofowi Kochanowi - trzykrotnemu zdobywcy Grand Prix województwa lubuskiego w biegach długodystansowych. Krzysztof Warzybok, zwycięzca pierwszego Plebiscytu, zawodnik UKS „Iskra” Przytoczna po roku nieobecności w plebiscytowym towarzystwie, tym razem uplasował się na miejscu trzecim. Podobnie jak przed rokiem, czwarte miejsce w plebiscycie zajęła lekkoatletka Beata Gorzelańczyk, dla której miniony rok był niezwykle bogaty w sportowe sukcesy. Wywalczyła trzecie miejsce w Światowych Igrzyskach Młodzieży w hiszpańskiej Maladze, tytuł Mistrzyni Polski w biegu na 100 m ppł oraz zaliczyła start w reprezentacji naszego kraju do lat 18 w wielomeczu rozegranym na Litwie. Kolejne dwa miejsca przypadły kolarzom z przytoczniańskiej „Iskry”. Na piątym miejscu głosami czytelników sklasyfikowany został Łukasz Szybisty, a grono laureatów uzupełnia Marek Strug, „plebiscytowy debiutant”. W tym roku ponadto przyznano nagrodę w kategorii Sportowa Niespodzianka 2001, wręczono ją reprezentantce kolarskiego klubu z Przytocznej, Annie Pyszej. Szkoleniowiec UKS „Iskra” Przytoczna Tadeusz Jasionecki wybrany został Trenerem Roku 2001. Tytuł ten przypadł mu po raz trzeci. Gratulujemy!

Oto wyniki:

- 1 m. **Daria PIZNAL** - MKK „Viktoria” Międzyrzecz - 671 pkt. 146-53-39-20-18-8-8
- 2 m. **Krzysztof KOCHAN** - Klub Biegacza Międzyrzecz - 651 pkt. 138-88-3-4-14-21-8
- 3 m. **Krzysztof WARZYBOK** - UKS „Iskra” Przytoczna - 634 pkt. 139-51-31-32-7-6-12
- 4 m. **Beata GORZELAŃCZYK** - UKS Bobowicko - 525 pkt. 130-24-45-26-6-5-24
- 5 m. **Łukasz SZYBISTY** - UKS „Iskra” Przytoczna - 503 pkt. 101-68-4-8-7-8-6
- 6 m. **Marek STRUG** - UKS „Iskra” Przytoczna - 438 pkt. 113-11-34-34-8-16-10

(poszczególne cyfry oznaczają kolejno: ilość punktów - liczbę kuponów, na których figurowała kandydatura oraz liczbę typowań)



(zdjęcie - od lewej stoją: Marek Strug, Łukasz Szybisty, Beata Gorzelańczyk, Krzysztof Warzybok, Anna Pyszna, której puchar wręcza starosta Kazimierz Puchan. Obok Jerzy Gawel - dyrektor Banku Zachodniego WBK S.A. fundator nagród.)

sportowca odpowiednio od 1 do 6 miejsca na kuponie plebiscytowym)

- 7 m. Zbigniew **KOLIS** - KS „Modrzew” Skwierzyna - 313 pkt.
- 8 m. Sylwester **OSIŃSKI** - Klub Biegacza Międzyrzecz - 268 pkt.
- 9 m. Mariusz **WÓJCIK** - MOW „Orzeł” Międzyrzecz - 230 pkt.
- 10 m. Jerzy **BOGUTA** - MOW „Orzeł” Międzyrzecz - 222 pkt.
- 11 m. Agnieszka **KASICA** - UKS Międzyrzecz - 206 pkt.
- 12 m. Maria **KAWIORSKA** - Klub Biegacza Pszczew - 192 pkt.
- 13 m. Jakub **SIAS** - „Admira” Skwierzyna - 187 pkt.
- 14 m. Waldemar **PLUCIENNIK** - KS „Modrzew” Skwierzyna - 86 pkt.

Z ilości nadesłanych kuponów na Plebiscyt, należy stwierdzić, że z roku na rok cieszy się on coraz większą popularnością. W debiucie plebiscytu było ich 204, rok temu 256, a obecnie 298 z tego 144 złożone zostały do urny w biurze sponsora. Plebiscyt 2001 podobnie jak dwa poprzednie odbył się pod honorowym patronatem Starosty Powiatu Międzyrzecz - **Kazimierza Puchana**, a fundatorem nagród Bank Zachodni WBK S.A. Oddział w Międzyrzeczu, którego dyrektor Jerzy Gawel osobiście wręczał nagrody wyróżnionym. Gośćmi honorowymi sportowych uroczystości w Trzcielu byli m.in. senator RP **Zdzisław Jarmużek**, wicemarszałek woj. lubuskiego **Edward Fedko** - który pojawił się z okazji wręczenia pucharu dla Beaty Gorzelańczyk za sportowe osiągnięcia w roku 2001, przewodniczący Rady Powiatu **Mieczysław Lamcha** i burmistrz Trzciela **Jarosław Karczmarek**.

- redakcja -

RUSZA PIŁKARSKA KARUZELA



W żargonie piłkarskim o kończącej się właśnie zimowej przerwie w rozgrywkach mówi się że minęła pora "ładowania akumulatorów" i czas powrócić na boiska. Jak ten okres przepracowały drużyny z naszego powiatu przekonamy się już po pierwszych mistrzowskich pojedynkach, choć tak naprawdę na ostateczny rezultat przyjdzie nam poczekać do ostatniego meczu. Dziś przypominamy miejsca, jakie nasze zespoły zajęły po rundzie jesiennej sezonu 2001/2002:

IV liga:	12. Orzeł Międzyrzecz	17 gier - 23 pkt. - 19:21 bramki;
	13. Pogoń Koliber Skwierzyna	17 gier - 23 pkt. - 23:27 bramki;
Liga okręgowa:	11. Zjednoczeni Przytoczna	15 gier - 21 pkt. - 29:34 bramki;
Klasa A:	5. Obra Trzciel	13 gier - 23 pkt. - 30:19 bramki;
	6. GKS Błędzew	12 gier - 21 pkt. - 26:22 bramki;
	8. Budowlani Murzynowo	13 gier - 17 pkt. - 19:19 bramki;
	15. Flavor Bobowicko	13 gier - 8 pkt. - 25:50 bramki;

oraz przedstawiamy terminarz spotkań, które w marcu rozegrane zostaną w powiecie międzyrzeckim:

03.03.2002, godz. 12.00 - 1/16 Pucharu Polski - Zjednoczeni Przytoczna - Polmo Kożuchów

IV liga:
09.03.2002 godz. 14.00 - Orzeł Międzyrzecz - Tęcza Krosno Odrzańskie
16.03.2002 godz. 14.00 - Pogoń-Koliber Skwierzyna - Promień Żary
23.03.2002 godz. 15.00 - *Orzeł Międzyrzecz - Pogoń-Koliber Skwierzyna !!!*
30.03.2002 godz. 16.00 - Pogoń-Koliber Skwierzyna - Arka Nowa Sól

Liga Okręgowa:
16.03.2002, godz. 15.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Korona Borek
30.03.2002, godz. 15.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Kasztelania Sanok

Klasa A:
17.03.2002, godz. 14.00 - Obra Trzciel - Leśnik Buszów
24.03.2002 godz. 14.00 - GKS Błędzew - Radowiak Drezdenko
 godz. 14.00 - Budowlani Murzynowo - SHR Wojcieszyce
 godz. 14.00 - Fawor Bobowicko - Sęp Bronowice
30.03.2002, godz. 14.00 - Obra Trzciel - Muszelka Ogardy

Wszystkim sportowcom, działaczom oraz kibicom życzymy udanego, obfitego w sportowe sukcesy, pełnego wrażeń sezonu.

- jr -

DO KOGO UŚMIECHNĘŁO SIĘ SZCZĘŚCIE?

Stało się tradycją, że wśród czytelników miesięcznika „Powiatowa” biorących udział w plebiscytowym głosowaniu na Sportowca Roku rozlosowywane są nagrody rzeczowe. Fundatorem tych nagród jest sponsor III edycji Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz - **Bank Zachodni S.A. Oddział w Międzyrzeczu**. W roli popularnej "sierotki" wystąpiła **Beata Gorzelańczyk** (na zdjęciu), która w obecności przedstawicieli naszej redakcji **Jerzego Rudnickiego**, dokonała ceremonii losowania pięciu szczęśliwców z liczby 298 kuponów nadesłanych na Plebiscyt 2001.

Nagrody otrzymują:

1. Zbigniew Owsiak	Kleszczewo 16a/2	- toster
2. Agnieszka Pacan	Siercz 60	- zapiekacz
3. Paulina Tyczyńska	Międzyrzecz ul. Poznańska 14c/11	- lampka na biurko
4. Andrzej Ignatowicz	Międzyrzecz ul. Młyńska 14/4	- walkman
5. Adam Furmanek	Przytoczna ul. Gajowa	- czajnik bezprzewodowy

Powyższe osoby prosimy o wcześniejszy osobisty lub telefoniczny kontakt z redakcją w celu ustalenia terminu i formy odbioru nagrody (tel. **7412431** lub **607356622**).

Tym, do których w tegorocznym losowaniu nie uśmiechnęło się szczęście życzymy, by zapukało do nich w 2003 roku.

- redakcja -



FOTO-ZAGADKA

Przedstawiony na zdjęciu zespół mimo młodego wieku na początku lat 70-tych napsuł sporo krwi najlepszym wówczas piłkarskim drużynom województwa zielonogórskiego. Wśród czytelników, którym uda się prawidłowo odgadnąć nazwę piłkarskiego klubu i nazwiska zawodników uwiecznionych na pamiątkowym zdjęciu rozlosowane zostaną nagrody. Odpowiedzi prosimy udzielać na kartkach pocztowych, które należy przesłać na adres redakcji z dopiskiem **FOTO-ZAGADKA**, do dnia **25.03 br** (decyduje data stempla pocztowego).

Zyczymy miłej zabawy.

- redakcja -



Krzyżówka

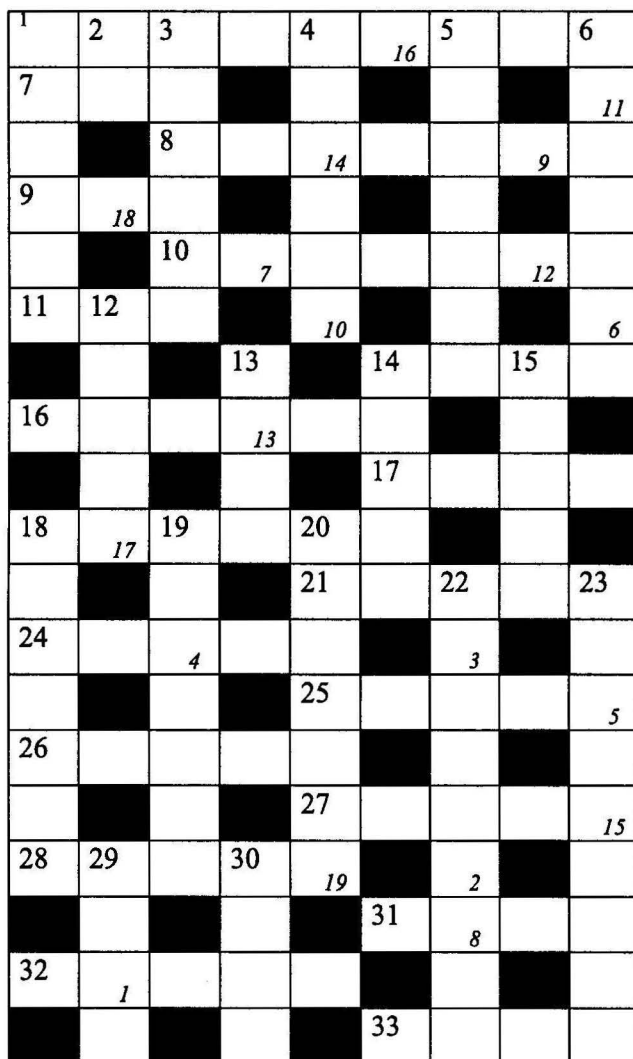
Poziomo: 1. Piroman; 7. Pisarz japoński (ur.1924r.); 8. Niezgoda, rozłam; 9. Bogini nieszczęścia; 10. Śpiewa sam; 11. Pisarz żydowski; 14. Przed siewem; 16. Rozmnażanie; 17. Drobna moneta angielska; 18. Imię Bullock; 21. Odpowiedź na hasło; 24. Plakat; 25. Wrocławski kabaret; 26. System płacy; 27. Modlitwy; 28. Siostra Balladyny; 31. Wilk syty i ona cała; 32. Drwina, szyderstwo; 33. Skrzynia do przechowywania żywych ryb.

Pionowo: 1. Taniec; 2. Syberyjska rzeka; 3. Maść konia; 4. Jeden z Bohatyrowiczów; 5. Napastnik; 6. Zagłada; 12. Marka samochodu; 13. Płytki odcinek koryta rzeki; 14. Pozostaje przy obróbce; 15. Eskimoska łódź; 18. Wyznanie wiary muzułmanina; 19. Miasto w Kenii; 20. Schorzenie płuc; 22. Żołnierz na tyłach wroga; 23. Złodziej z łomem; 29. Drzewo Kochanowskiego; 30. Kurtyzana Zoli.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.03.2002r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

Rozwiązanie z nr 2/2002: **WALENTYNKI**. Nagrodę wylosowała **Justyna Owsiak** z Kleszczewa. Nagrodę dostarczymy.

M.S



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE

“TELVINET GORZÓW”

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84



PHU "KUBUŚ"

Ul. Wąskielwowa 2
tel. 7412472

Oferuje usługi:

- fotograficzne

Zdjęcia 7x10 0,19 zł Wykonujemy zdjęcia do
Zdjęcia 9x13 0,33 zł reklam, ogłoszeń,
Zdjęcia 10x15 0,39 zł weselne, ślubne itp.
Zdjęcia 13x18 0,70 zł Filmy zakupione u nas
Zdjęcia 15x21 0,90 zł wywołujemy gratis!
Wykonujemy również zdjęcia w formacie 18x24,
20x25, 21x30, 30x40 i 30x45.

- oprawę prac i dokumentów

- termicznie
- grzebielowo
- zaciskowo
- kanałowo (oprawa sztywna)

- ksero

- format A-4 0,30 zł
- format A-3 0,60 zł

Oferuje w sprzedaży:

- artykuły papirnicze

- papier do ksero i drukarek w cenie 13, 50 zł
- papier wzytówkowy
- papier do faksów
- papiery okolicznościowe

- artykuły fotograficzne:

- filmy do aparatów w cenie już od 6,80 zł
- albumy
- ramki do zdjęć
- antyrany

**Sprzedaż detaliczna
w cenach hurtowych!!**

Program lokalny

Międzyrzecz Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

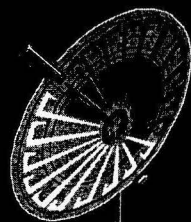
kom. 0603 846 436

REKLAMY

OGŁOSZENIA

ŻYCZENIA

INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: Andrzej Meissner

POWIATOWA MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redakcja: Redaktor naczelna: Izabela Stopyra tel. 741-1659; olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 741-1659, E. Czapińska tel. 742-2021, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Szymon, J. Szylan, Z. Wojciechowski. Fotoreporter: G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Barczewski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm czarno-białe, 1,40 zł cm kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wydawanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012

SALON FRYZJERSKI DAMSKO MĘSKI WENUS

Barbara Korsak, 30 Stycznia 39, tel. 7421514

DOM RZEMIOSŁA

Po modernizacji wznowia działalność i zaprasza stałych i nowych klientów.

Polecamy specjalistyczny aparat do pielęgnacji włosów przy zabiegach jak: farbowanie, trwałe, wypadanie włosów, łysienie, łupież, problemy z rozczesywaniem. Regenerację włosów zmęczonych i zniszczonych działaniem preparatów chemicznych. Oferujemy najnowszą i profesjonalną stylizację fryzur. Farbowanie brwi i rzęs. Koloryzacje, farbowanie włosów, balejaże. Trwałe: spiralne, kwaśne, ziołowe.

Zapraszamy: Pon-Piąt 8-18
Sob 8-13



Włosy Twoje są zbyt cenne, aby eksperymentować w domu.

Emeryci, renciści, młodzież szkolna, studenci - zniżka.

Do zabiegów używamy wyłącznie kosmetyków profesjonalnych, najwyższej jakości.

Ceny dostępne dla klientów. Dla stałych klientów rabat.



Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41



OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Komputerowe projektowanie kuchni





INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

Wielki konkurs INTERMARCHÉ rozstrzygnięty !

W dniu 23.02.2002 odbyło się losowanie nagród konkursu zorganizowanego przez supermarket INTERMARCHÉ.

Główną nagrodę skuter „PIAGGIO” wygrała Pani Renata Hryhorowska.

Pozostałe nagrody wylosowali:

pralkę automatyczną - Tomasz Siemieniak, chłodziarkę-zamrażarkę - Maria Paluszak, aparat fotograficzny „OLYMPUS” - Ewa Kaczorek, odtwarzacz kaset video - Janusz Osadiuk, ekspres do kawy Philips - Grażyna Klemenczak, zestaw do kawy „NESCAFFE” - Violetta Ambrożak, naczynie żaroodporne - Małgożata Skarżyńska, suszarkę do włosów - Dorota Fomtowicz, hulajnogę - Romuald Kaczmarek.

Organizatorzy konkursu gratulują wygranych wszystkim szczęśliwcom.



Właściciel INTERMARCHÉ Pan Leszek Wesoly przekazuje główną nagrodę Pani Renacie Hryhorowicz



„Próbna jazda” Pani Renaty



Wspólne zdjęcie zwycięzców konkursu

Zapraszamy do zakupów ciast mistrza cukiernictwa Pana Wojciecha Kandulskiego z Poznania.

W ofercie:

- torty,
- serniki,
- makowce,
- rolady,
- i inne smaczne słodkości.



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



**pełnych pokoju i nadziei
Świąt Wielkanocnych
z radosnym Alleluja
życzą:
Właściciele sklepu
wraz z załogą**